Wydanie ABC

Numer nie jest antydatowany

Przesyłka opłacona gotówką

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok III. Lwów, czwartek 11 marca 1937 r. Nr. 70

Trzeba ratować polską młodzież akademicką

Senat dyskutuje nad zagadnieniami szkoły i studiów

Warszawa. 10. 3. (Tel. wł. — s. b.). Dzisiejsze plenarne posiedzenie Senatu poświęcone było rozprawie nad budżetem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Sprawozdawca sen. Ehrenkreutz zaznaczył, że wydatki tego resortu, chociaż są największe po wydatkach Ministerstwa Spraw Wojskowych, są jednak zupełnie niewystarczające wobec bardzo licznych braków, jakie mamy we wszystkich dziedzinach tego resortu.

Sen. Beczkowicz poświęca swe przemówienie zagadnieniom wychowawczym.

Sen. Chrzanowski rozważając problem młodzieżowy, dochodzi do wniosku, że młodzież przeważnie nie zna dostatecznie historii Narodu polskiego. Nie zna idealizmu Wielkich Polaków — Kościuszki i Mickiewicza, ich słów, które głosiły o braterstwie i humanitaryzmie. W czasach dzisiejszych mogą być te hasła trudne do zastosowania, nie można jednak ich obniżać, a ich głosicielami poniewierać. Niedawno w piśmie młodzieży „narodowej" czytałem, że te hasła są ładnymi i pomysłowymi zabawkami, które wymyślili Żydzi. (Sprzeciwy). Trzeba położyć nacisk na naukę historii w szkole średniej i w uniwersytetach znaleźć czas na obowiązkowe wykłady z historii, które zachęcą młodzież do poznawania potrzeb Narodu i Państwa i wielkich zagadnień nauki.

Potrzeba reformy uniwersyteckiej

Wicemarszałek prof. Makowski obszernie omawia sprawę reformy studiów uniwersyteckich w szczególności prawniczych.

Podkreśla, że nauka staje się coraz bardziej skomplikowana, dawne metody dzisiaj nie są już przydatne. Nie można pod tym względem puszczać życia samopas, trzeba młodemu pokoleniu dać potrzebną wiedzę. Ale nie można dawać wiedzy gotowej — Uniwersytet powinien dawać możność zdobywania wiedzy. To samo powinna już czynić szkoła średnia. Z powodu braku tej metody w szkołach średnich, młodzież przychodzi do Uniwersytetu zupełnie nieprzygotowana do pracy naukowej. Nie nauczono jej czytać książki, rozumieć książki. W Uniwersytetach znowu musimy się skarżyć na odwrotne zjawisko.

Rzeczą niepokojącą — zdaniem mówcy — jest brak młodego narybku wśród sił naukowych. Wychowałem — oświadcza mówca — duży zastęp ludzi, którzy dziś zajmują odpowiedzialne stanowiska w różnych dziedzinach pracy, ale nie znalazłem takich, którzyby chcieli się poświęcić karierze profesorskiej. Gdzieindziej mieli lepsze widoki, aniżeli w karierze naukowej. A tymczasem w Uniwersytetach katedry są nieobsadzone, brak ludzi do pracy.

Sen. Wiesner wysuwa szereg postulatów w dziedzinie szkolnictwa w imieniu ludności niemieckiej, twierdząc m. in., że w dziedzinie życia kulturalnego mniejszość niemiecka spotyka się ze znacznymi utrudnieniami.

Sen. prof. Michałowicz dłuższy ustęp swych wywodów poświęca odpowiedzi na przemówienie sen. Petrażyckiego, wygłoszone na jednym z ostatnich posiedzeń Senatu, a dotyczące zagadnień młodzieżowych.

Studenci i profesorowie

Dzisiejsze walki — oświadcza mówca — są momentem przejściowym, które zastąpią walki na tle nieokielznanych namiętności. Czy sen. Petrażycki, jako wojskowy, mający poczucie dyscypliny i jako prawnik, mający poczucie sprawiedliwości, uważa za normalny objaw fakt, że studenci jednego wydziału piszą w rozrzuconych ulotkach o profesorze innego wydziału w wyrazach takich, że ani sen. Petrażycki, ani ja przytoczyć ich w tej Izbie nie możemy, czy normalnym jest fakt, że studenci prawa urządzają parodię sądu nad swoimi władzami, obfitującą w takie szczegóły, których ani sen. Petrażycki, ani ja powtórzyć tu nie zechcemy. Mówiłem, że w młodzieży drzemią siły szlachetne, które trzeba wydobywać na powierzchnię. Praca nad organizacją tych sił pod hasłem obronności Państwa jest prowadzona przy moim udziale.

Dalej sen. Michałowicz wskazuje, że przepełnienie szkół średnich czyni pracę nauczyciela uciążliwą, mimo to żąda się od niego udziału w strażach ogniowych, w akcji sadzenia kwiatów, drzew i t. p.

Sen. Marian Malinowski zajmuje się zagadnieniem szkolnictwa rolniczego, stojąc na stanowisku, że szkoły rolnicze nie mogą sprowadzać swojego programu tylko do wiedzy zawodowej, należy podnosić lud drogą wiedzy ogólnej obok zawodowej.

Zmiana rządu nie nastąpi

przed ukończeniem działań organizacyjnych

Warszawa, 10. 3. (Tel. wł. — s. b.). Krążące od pewnego czasu uporczywe plotki o zmianie rządu, jak to już podkreślaliśmy, nie mają absolutnie żadnych realnych podstaw. Sfery miarodajne zapewniają, że o ile już mogłyby być jakieś zmiany w obecnym gabinecie, to nie nastąpi to wcześniej, jak po definitywnym wyjaśnieniu naszej wewnętrznej sytuacji politycznej. Inaczej mówiąc po całkowitym zorganizowaniu Obozu Zjednoczenia Narodowego. Chociaż praca nad organizacją Obozu Zjednoczenia Narodowego posuwa się bardzo szybko naprzód, to jednak ukończona zostanie nie wcześniej, jak pod koniec kwietnia i może wówczas dopiero, jeżeli zajdzie potrzeba, mogą nastąpić jakieś zmiany w składzie obecnego rządu.

Swoboda prac Obozu

Warszawa, 10. 3. (Tel. wł. — s. b.) Prasa opozycyjna zapewnia, że na odbytej przed kilku dniami w Warszawie konferencji wojewodów, otrzymali oni od p. premiera gen. Sławoja-Składkowskiego instrukcje, iż pod żadną formą nie powinni oddziaływać na prace polityczne, prowadzone przez Obóz Zjednoczenia Narodowego.

Przyjęcie u P. Prezydenta i premiera

Warszawa, 10. 3. (Tel. wł. — s. b.) P. Prezydent R. P. przyjął dziś na Zamku w godzinach południowych Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych Juliusza Poniatowskiego. Następnie przyjął p. Prezydent delegację Polskiego Związku Zachodniego w osobach prezesa Kazimierza Stamirowskiego, dyr. Jana Dębskiego i dyrektora związku Mieczysława Zaleskiego.

Warszawa, 10. 3. (Tel. wł. — s. b.) P. Premier gen. Składkowski przyjął dziś w Prezydium Rady Ministrów prezydenta m. Warszawy Stefana Starzyńskiego, który przedstawił się p. Premierowi jako przewodniczący odcinka miejskiego OZN.

„Wolna ręka" dla członków Z. P. M. D.

Warszawa, 10. 3. (Tel. wł. — s. b.) Przez całą noc z wtorku na środę obradował w stolicy zarząd główny seniorów Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej, w skład którego wchodzą również członkowie Z. Z. Z., którzy usiłowali w długotrwałej dyskusji przekonać resztę członków, że zgłoszenie akcesu do współpracy z Obozem Zjednoczenia Narodowego jest niepotrzebne. ZZZ-wcy usiłowali narzucić zebraniu powzięcie uchwały mniejwięcej tej treści, jaka została powzięta na zebraniu ZZZ. Wniosek ten jednak upadł. Zebranie postanowiło pozostawić swym członkom całkowicie wolną rękę, jeżeli chodzi o współpracę z nowym obozem.

Madryt w przededniu upadku

Wojska narodowe zwyciężają na wszystkich odcinkach

Avila, 10. 3. (PAT). Dowództwo powstańcze powołało pod broń poborowych, urodzonych w trzecim kwartale 1917 r.

Burgos, 10. 3. (PAT). Radiostacja w Burgos komunikuje, że w ciągu ostatnich 4 tygodni lotnicy powstańczy stracili 25 samolotów nieprzyjacielskich.

Salamanka, 10. 3. (PAT). Rozpoczęta w poniedziałek o świcie wielka ofensywa wojsk powstańczych na odcinku Guadalajara, trwała nieprzerwanie przez cały dzień wczorajszy. W nocy z poniedziałku na wtorek samoloty powstańcze bombardowały skutecznie okopy przeciwnika. Po tym przygotowaniu piechota wczesnym rankiem ruszyła do ataku. Oddziały rządowe porzuciły swe okopy i musiały pod naciskiem oddziałów powstańczych cofnąć się o kilka kilometrów w głąb. Oddziały powstańcze posunęły się daleko w kierunku na Cifuentes, na północ od Sacedon, dochodząc do drogi Madryt - Cuenca, która jest ostatnią linją komunikacyjną, łączącą stolicę z innymi prowincjami. Podczas walk można było zauważyć, że wojska rządowe ewakuują pośpiesznie ze stolicy materiał wojenny i oczyszczają niemal wszystkie miejscowości, położone na północo-wschód od Madrytu. Przewodniczący rady obrony Madrytu stwierdził we wtorek wobec przedstawicieli prasy, że ofensywa powstańców prowadzona jest dalej z wielką energią. W przebiegu walk na odcinku Guadalajara wojska powstańcze obsadziły m. in. Naval Forto i Renales. Na odcinku od Brishuega do Toria na północo-wschód od Guadalajara, zdobyto szereg ważnych pozycyj nieprzyjacielskich. Zaciekłe walki toczą się również na wzgórzach w pobliżu Cogolludo. Wszystkie oddziały powstańcze, biorące udział w walce, posuwają się ciągle naprzód.

Według komunikatu głównej kwatery powstańczej, z frontu asturyjskie go wszystkie ataki nieprzyjacielskie w kierunku na Catalanes zostały odparte. Kontratak wojsk powstańczych zmusił nieprzyjaciela do opuszczenia zajmowanych pozycyj.

Na odcinku Soria w ręce wojsk powstańczych dostały się miejscowości Valde Arenas, Masegoso i Argentilla.

Na odcinku Jarama oddziały powstańcze zajęły Casas del Torcal.

Armia południowa, działająca w rejonie Espiel i Villanueva, posunęła się naprzód.

Avila, 10. 3. (PAT). Korespondent Havasa donosi, że wczoraj w południe wojska powstańcze, działające na odcinku Guadalajara ,posunęły się o 30 klm w głąb od swych pozycyj wyjściowych. W ręce oddziałów powstańczych wpadły 4 nowe wioski. Nazwy tych wiosek podane będą do publicznej wiadomości dopiero z chwilą urzędowego ogłoszenia o ich zajęciu przez główną kwaterę powstańczą. Armia atakująca, którą dowodzi osobiście gen. Mola, składa się z dwóch grup szturmowych, działających równolegle do drogi, wiodącej do Guadalajara. Ulewny deszcz, który w dniu wczorajszym zahamował posuwanie się naprzód, ustał w ciągu nocy. Rankiem pogoda się poprawiła. Dotychczasową akcję uważać należy dopiero za początek olbrzymiego manewru, opracowanego przez główną kwaterę.

Bydgoszcz ofiarą powodzi!

Energiczna akcja ratunkowa trwa

Bydgoszcz, 10. 3. (Tel. wł.) Sytuacja na Wiśle koło Brdyujścia i na Brdzie nie uległa w ciągu nocy większym zmianom. Stan wody przy Brdyujściu podniósł się w ciągu nocy o kilka centymetrów i utrzymuje się bez zmian na poziomie 946 cm. Szkody, wyrządzone przez powódź, są bardzo znaczne.

Rozlane wody Wisły uszkodziły śluzę przy Brdyujściu i dochodzą do toru kolejowego linii Toruń—Bydgoszcz. Woda przerwała pod Łęgnowem szosę, łączącą Toruń z Bydgoszczą, tworząc wyrwę na przestrzeni około 200 mtr. Wiele zabudowań gospodarczych i mieszkalnych uległo zniszczeniu. Ewakuowana ludność uporczywie powraca do swoich domostw w obawie przed złodziejami, co zmusza władze policyjne i oddziały ratownicze do interwencji.

Przykład starosty grodzkiego p. Suskiego, który z narażeniem życia bierze udział w akcji ratowniczej, wpływa zachęcająco na ludność, która w akcji ratowniczej współpracuje. Na terenie miasta czynne są motopompy straży pożarnej, które wypompowują wodę z niżej położonych lokali, znajdujących się w pobliżu Brdy. Według wiadomości Państwowego Urzędu Wodnego, poziom wód nie osiągnęła jeszcze swego punktu kulminacyjnego i należy spodziewać się dalszego wzrostu poziomu wody.

Kominiarze całej Polski zaczęli strajk

Warszawa, 10. 3. (Tel. wł. — s. b.) Dziś rano wybuchł w Warszawie strajk czeladników kominiarskich, który rozszerzył się na całą Polskę. Strajk objął w Warszawie wszystkie obwody kominiarskie, zatrudniające przeszło 300 czeladników.

W całej Polsce przystąpiło do strajku 15 tys. kominiarzy. Przebieg strajku jest spokojny. Tam gdzie strajk mógłby zagrażać bezpieczeństwu ogniowemu, czeladnicy wraz z majstrami wykonywać będą nadzór nad kominami.

Strajk jest odpowiedzią na zamierzone odebranie uprawnień kominiarzy na rzecz gmin względnie straży ogniowych. Kominiarze są zdania, że grozi to im bezrobociem i zniesieniem warsztatów pracy.

Strajkujący wystosowali do Izb Ustawodawczych memoriał, domagający się utrzymania w mocy dotychczasowych uprawnień i uregulowania sprawy rzemiosła kominiarskiego.

Reorganizacja Min. Przem. i Handlu

Warszawa, 10. 3. (Tel. wł. — s. b.) Jak się dowiadujemy, w Ministerstwie Przemysłu i Handlu został utworzony przy departamencie ogólnym wydział ekonomiczny, któremu podlega obecnie nadzór nad Izbami Przem.-Handlowymi. Dotychczasowe biuro inspekcji Izb Przem.-Handlowych zostało zlikwidowane. Stojący na czele tego biura płk. Kwiatek ustąpił z zajmowanego stanowiska.

Kongres dziennikarzy katolickich

Warszawa, 10. 3. (Tel. wł. — s. b.) We wtorek zakończył swe dwudniowe obrady kongres dziennikarzy katolickich w Warszawie. W czasie dwudniowych obrad wygłoszono szereg referatów o zadaniach prasy katolickiej i o jej wielkiej roli, jaką ma do spełnienia. Na zakończenie kongresu ks. biskup Adamski nakreślił rozwój opinii katolickiej w Polsce.

Zniesienie premii wywozowych dla zbóż

Warszawa, 10. 3. (Tel. wł. — s. b.) Postanowione już przez rząd ostateczne zniesienie premij wywozowych dla zbóż, wejdzie w życie z dniem 15 bm. Obejmuje ono wszystkie produkty roślinne eksportowe z wyjątkiem grochu, dla którego premia będzie znacznie obniżona, a mianowicie do 3 zł. Pozostałe rolnicze produkty roślinne nie będą już po tym terminie otrzymywały premii wywozowej. W tych dniach ukaże się odpowiednie zarządzenie p. Ministra Skarbu.

LOTNICTWO POLSKIE MUSI BYĆ SILNE! — ZŁÓŻ NA NIE OFIARĘ NA KONTO P. K. O. Nr. 503.500

Kierownik wydziału wiejskiego O. Z. N.

Warszawa, 10. 3. (Tel. wł. — s. b.). **B. wicemarszałek Sejmu Jan Dębski zgodził się objąć kierownictwo wydziału wiejskiego OZN. We wtorek odbył on decydującą konferencję w tej sprawie z płk. Kocem. P. Dębski liczy na współudział w swej pracy b. posłów Ertmana i Niedbalskiego. Ten ostatni był nawet do czasu zjednoczenia trzech grup chłopskich, sekretarzem Stronnictwa Ludowego.**

Przedłużenie kartelu papierowego

Warszawa, 10. 3. (Tel. wł. — s. b.) Dnia 13 listopada ub. r. przedłużona została umowa kartelowa na 3 lata, czyli tym samym przedłużona zostaje egzystencja na ten okres Centropapieru. Pomimo podpisania umowy większość członków Centropapieru zdecydowana jest wypowiedzieć się za jego rozwiązaniem. Ostatnio sytuacja w tej dziedzinie przemysłu uległa wielkim zmianom. Sprawa ta ma być rozpatrywana na posiedzeniu członków kartelu papierniczego dnia 20 bm.

Polski świat pracowniczy staje do szeregów

Warszawa, 10. 3. (Tel. wł. — s. b.) W Poznaniu odbyło się posiedzenie Rady Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, reprezentującej blisko ćwierć milionową rzeszę robotników i pracowników. Rada Z. Z. P. po przeprowadzeniu dyskusji powzięła następującą uchwałę:

„Zjednoczenie Zawodowe Polskie w działalności swej w okresie niewoli gruntowało wśród warstw pracujących ideę Polski niepodległej, a po odzyskaniu własnej państwowości, opierając się na programie narodowym i etyce chrześcijańskiej, kierowało się zawsze interesem państwa i polskiej warstwy pracującej.

Uznając w całej pełni ujętą w deklaracji płk. Adama Koca konieczność wzmocnienia siły obronnej państwa i przeprowadzenia konsolidacji społeczeństwa polskiego na jak najszerszych podstawach, oraz widząc w poprawie bytu warstwy pracującej podwaliny rozwoju i potęgi Rzeczypospolitej, Zjednoczenie Zawodowe Polskie oświadcza, że popierać będzie wszelkie w tym kierunku podjęte poczynania."

Do Sekretariatu Obozu Zjednoczenia Narodowego wpłynął dnia 10 bm. akces Zjednoczenia Chrześcijańsko-Społecznego. Rada naczelna Zjednoczenia powzięła dnia 7 bm. następującą uchwałę: „Rada naczelna Z. Ch. S. wita deklarację ideowo-polityczną płk. Adama Koca oraz usiłowania organizacyjne dla stworzenia Obozu Zjednoczenia Narodowego i uważa te akcję za ważny krok w dziele konsolidacji narodowej.

Dalsze zgłoszenia organizacyj

Dzisiaj wpłynęły następujące akcesy: Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny — Zarząd powiatowy Zamość, Związku Legionistów — placówka w Kostopolu, Związku Strzeleckiego w Krasnosielcu, powiat Makowski, Związku Rezerwistów — Zarząd powiatowy Zagłębia Dąbrowskiego, Związku Oficerów Rezerwy R. P. — Koło w Żyrardowie, Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy, Zarząd Koła gm. Korabowice, pow. Skierniewice, Związku Peowiaków — Zarząd Koła powiatowego w Krasnym Stawie, Legionu śląskiego, Stowarzyszenie Powstańców śląskich — Zarząd okręgu warszawskiego — Warszawa, Pocztowego Przysposobienia Wojskowego — placówka Kamień Koszyrski.

Z woj. śląskiego: Towarzystwo Polek — Koło w Bystrej Śl.

Z Warszawy i woj. warszawskiego: Związek Lekarzy Państwa Polskiego — Zarząd główny Warszawa, Zarząd miejski i organizacje społeczne w Chodczu pow. Włocławek, Związki Stowarzyszeń Przyjaciół Wielkiej Warszawy — Warszawa, Pracownicy Państwowego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych Warszawa, Gromada wsi Białogorne gmina Grzymałowice pow. Skierniewice.

Z woj. łódzkiego: Sekcja robotnicza Polskiego Zjednoczenia Społeczno-Gospodarczego — Wieluń, Pracownicy Ubezpieczalni Społecznej Kalisz.

Z woj. krakowskiego: Zrzeszenie Przemysłowe Restauratorów i pokrewnych zawodów — Wadowice. Chłopskie Stronnictwo Rolnicze w Kluszkowicach, pow. Nowy Targ, Związek Zawodowy Pracowników Ubezpieczeń Społecznych w Polsce — Oddział w Białej.

Z woj. lubelskiego: Związek Straży Pożarnych R. P. — Zarząd Oddziału powiatowego w Tomaszowie Lubelskim.

Z woj. lwowskiego: Zarząd gminy w Krystopolu, pow. Sokal.

Z woj. wołyńskiego: Liga Morska i Kolonialna — Oddział w Równem Woł.

Lwów, dnia 10 marca 1937 r.

Walka o duszę młodzieży

Stara, odwieczna prawda życiowa, że nie jest obojętną atmosfera, w jakiej wzrasta młode pokolenie każdego Narodu — jest aktualna dzisiaj tak samo, jak była nią dawniej.

Pokolenie, które w tej chwili znajduje się u schyłku lat albo w sile wieku, rosło w okresie walki, która przybierała jaskrawe nieraz formy, ale prowadzona była ideałem niepodległości. Mit własnego państwa, o które walczyło, po utracie niepodległości, kilka polskich pokoleń rozgrzewał zapał młodzieży z końcem ubiegłego i z początkiem bieżącego stulecia. Potem przyszła Wielka Wojna. Znowu najmłodsi Polacy — porwani wizją orężnej walki za niepodległość — wzrastali w najpiękniejszych latach, jakimi jest zawsze wojna o prawa własnego Narodu.

Rok 1920 wprowadził nas ostatecznie w nową epokę. W życiu polskim pojawiło się pokolenie, które ani nie pamięta lat upartej, ciężkiej walki, ani nie brało udziału w wojnie. Zna dzieje tych wypadków tylko z historii.

Było i jest rzeczą oczywistą, że ideałem współczesnego pokolenia stała się własna, polska, narodowa państwowość, o którą walczyli nasi dziadowie i ojcowie, która kosztowała nas morze krwi ofiarnej i gehennę wysiłku lat przeszło stu. Kto ma w pamięci chociaż okres ostatnich lat dwudziestu tej walki i wie, z jaką tęsknotą oczekiwaliśmy wtedy własnego państwa, jak ideał niepodległości był wolą i marzeniem Polaków — dla tego logicznym następstwem zdobycia niepodległości musiała stać się walka o jej umocnienie, prowadzona tak samo uparcie, jak walka o jej uzyskanie.

Tymczasem u zarania wznowionego bytu państwowego zrodziła się potworna, przeklęta sugestia, że Polska dzisiejsza nie jest Polską; że żyjemy nie we własnym państwie; że Polacy są elementem jak gdyby obcym i gnębionym w granicach tej organizacji zbiorowej, jaką się nazywa Państwem Polskim; że Naród nasz ma sobie dopiero zdobywać pozycję w nowym tworze.

Do tej haniebnej teorii zaczyna dorabiać się dalsza: wszystkie wysiłki zbrojne o niepodległość Polski podejmowane tak ofiarnie przez 150 lat, nie były dziełem Polaków. Inspirowały je obce, wrogie nam siły, bo Żydzi i masoneria.

A więc Kościuszko, a więc Józef Poniatowski, a więc podchorążowie z 1831, a więc rok 1863, a więc Legiony w 1914 — nie wypływały z interesu, poczucia i entuzjazmu Polaków? Więc wszystko to stało się nędznym zaledwie narzędziem gry naszych wrogów? A zatym nasza pamięć o bohaterach tego okresu, nasz pietyzm dla ich grobów — to wszystko byłoby omyłką?

Czy rzeczywiście żołnierz polski w latach 1914—1920 krwawił się pod wpływem obcej zachcianki na to, aby wywalczyć państwo, w którym Naród Polski nie ma głosu?

Te wszystkie pytania dla normalnego, dojrzałego człowieka wydają się oczywistym absurdem, jeżeli je szczególnie zważy w spokojnej chwili.

Niemniej jednak prowadzona jest bezustannie propaganda, która rozwija te poglądy, rzuca zabójcze zarazki w umysłowość Narodu i co najważniejsze — dzięki niepojętej indolencji odpowiedzialnych elementów społeczeństwa — dociera do tych najmłodszych, którzy nie widzieli ani walk o niepodległość, ani wojny, ani nie mają urobionego zdania na zagadnienia życia polskiego.

Nie przeceniamy choćby przez jeden ułamek chwili znaczenia partyjnej frazeologii i działalności stronnictw opozycyjnych, bo jest to przelewanie z próżnego w puste i pozbawione realnego wpływu na bieg zdarzeń i sytuację polityczną w Polsce.

Ale nie wolno nikomu lekceważyć propagandy, która sięga po duszę młodzieży.

Akcja ta przeważa i zadziwia brakiem poczucia odpowiedzialności i może stworzyć taką sytuację w przyszłości, że zohydzona w oczach dorastających pokoleń przeszłość Polski pozbawi je tego, co jest najważniejszym, emocjonalnym czynnikiem życia narodowego: instynktu zbiorowego entuzjazmu i wiary w Polskę.

Bo jeżeli wszystko, nawet krew żołnierza polskiego byłaby oszustwem i okazałaby się rezultatem podłej, obcej intrygi — to pocóż poświęcać się dla Narodu, dla własnego Państwa, które do tego — według samobójczej teorii — jest również tylko narzędziem obcych sił? Młode umysły podlegające poza tym mimowolnej, a ciągłej sugestii propagandy komunistycznej, musiałyby dojść pod tym wpływem do wniosku, którby rozbroił ich moralną, psychiczną spoistość narodową. Stałoby się to tragedią Polski, która doprowadzić by mogła do katastrofy.

* * *

Piszemy te słowa i uwagi pod wpływem wiadomości, że na ostatnim „odczycie", jaki odbył się onegdaj w reprezentacyjnej sali Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie i na którym rozwinięto w długim referacie cały samobójczy pogląd na historię Polski, zohydzono wysiłki zbrojne — połowę publiczności stanowiła młodzież szkół średnich, z której część przyprowadzona została pod przewodem wychowawców i wychowawczyń.

Dopóki ludzie nie mający widocznie nic do stracenia „uświadamiają" umysły własnych bojówek — można żałować, że tak dzieje, ale można nie przeciwdziałać, ponieważ rzecz odbywa się w obrębie ściśle zamkniętego klanu.

Skoro jednak propaganda wkracza na teren szerokich rzesz młodzieży i to jej najmłodszej części — nie wolno milczeć, bo ponosilibyśmy współodpowiedzialność za rezultaty tego zaniedbania.

Trzeba zapytać, kto aprobuje to wstrząsające zjawisko? Kto kieruje młodzież pod wpływ propagandy rzucającej cień na wysiłki zbrojne Narodu Polskiego?

Chcielibyśmy otrzymać na te pytania odpowiedzi tak jawne, jak jawną była bezkarność propagandy rozwiniętej pod wysokimi auspicjami Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

KL. HR.

Rolnictwo w Hiszpanii w związku z ogólną sytuacją światowych rynków rolniczych

W jednym z ostatnich sprawozdań wyraziłem przypuszczenie, że głód w części Hiszpanii, znajdującej się w ręku czerwonego rządu każe przypuszczać, że pewne ilości pszenicy zostały przewiezione z Francji do Hiszpanii, przy czym znalazłem potwierdzenie tego przypuszczenia w sprawozdaniu Internationale Agrar Komission z końca lutego. Zakupy Francji w Jugosławii 200 tys. t. oraz import w ostatnim tygodniu do portów francuskich zamorskiej pszenicy 7,8 tys. t. pszenicy i 10,5 tys. t. kukurydzy, potwierdzają tę przypuszczenia. Przeciwnie w tym samym okresie Portugalia nie importowała wcale pszenicy i kukurydzy, skąd produkty te mogły by dostać się do Hiszpanii generała Franco. W ogóle Hiszpania, jako kraj importujący, w oficjalnych sprawozdaniach nie figuruje. Prasa zagraniczna donosi przy tym o głodzie nie tylko w Madrycie, ale i Walencji i Barcelonie. Faktycznie w chwili obecnej 65 proc. terytorium Hiszpanii znajduje się w ręku Rządu w Burgos, który rozwinął energiczną akcję w celu wykonania zasiewów na zajętych terenach przez wojska generała Franco, nawet w pobliżu frontu. Z pomocą wojska rolnicy wykonali siew pszenicy w zniszczonych miejscowościach przez wojnę domową, nawet w prowincji Toledo do końca grudnia. Okolice Madrytu, zdobyte niedawno, zostały obsiane wczesnymi odmianami pszenicy.

Ważnym produktem Hiszpanii jest olej, to też liczne gaje oliwkowe zostały otoczone szczególną opieką, a fabryki olejarnie zamknięte podczas działań wojennych, zostały obecnie uruchomione. Plony oliwek w prowincji Toledo i w rejonie Cordoby i Jacu zapowiadają się bardzo dobrze. Czerwoni w pospiechu, cofając się przed nacierającymi wojskami powstańców, zostawili znaczne zapasy oleju w miastach. Rząd w Burgos importował znaczne ilości nawozów mineralnych i w prowincjach, które nie ucierpiały od wojny, powierzchnia pod uprawę pszenicy powiększyła się o 15 tys. ha. Przypuszczalnie i zasiewy buraków cukrowych zostaną wykonane normalnie i dlatego niema obaw, aby zabrakło w przyszłym roku cukru.

Ludność nie odczuwa braku chleba, gdyż są jeszcze znaczne zapasy pszenicy z ubiegłych lat, jak i warzyw, soczewicy i fasoli.

Stan bydła nie uległ zmniejszeniu i mięso nie podrożało. Należy dojść do wniosku, że nastąpiła normalizacja stosunków rolniczych w zajętych przez wojska narodowe prowincjach.

Ten stan rzeczy każe przypuszczać, że na sytuację na światowych rynkach rolniczych nie wpływa bynajmniej wojna domowa w Hiszpanii. Niewątpliwym jest natomiast fakt, że eksport zbóż z krajów eksportujących bynajmniej nie zmniejszył się, a w ostatnim tygodniu nawet zwiększył się, Argentyna pokrywa w dalszym ciągu z górą 30 proc. zapotrzebowania. Fachowcy jednak twierdzą, że Argentyna do końca kampanii nie wywiezie więcej do Europy jak 1,5 mil. q. Przypuszczalnie jednak zapotrzebowanie Europy do końca roku gospodarczego wyniesie 4,5 mil. ton. Brakującą ilość będzie musiała dostarczać Kanada, posiadająca na wywóz tylko 1,75 mil. ton oraz Australia i niektóre kraje naddunajskie oraz Afryka północna. Kanada ponadto przypuszczalnie około 220 tys. ton będzie musiała wywieść do U. S. A.

Na podstawie powyższych statystycznych obliczeń światowe zapasy mogą wystarczyć do końca roku gospodarczego. Brak pszenicy może się okazać w sierpniu i wrześniu przed realizacją urodzaju w Kanadzie i dlatego w europejskich krajach, gdzie są wczesne urodzaje, prawdopodobnie będzie doskonała koniunktura na zbyt zbóż zaraz po żniwach.

Na rynku żytnim sytuacja jest gorsza; w Europie, jest tylko w obecnej chwili jeden kraj eksportujący żyto, Węgry, a z zamorskich państw Argentyna. Eksport światowy żyta był bardzo mały i wyniósł tylko 9.100 t. Cały ubiegły tydzień na rynkach światowych przyniósł zwyżkę cen pszenicy o 1 zł., żyta o 25 gr., kukurydzy o 40 gr. Ceny zaś jęczmienia i owsa prawie nie uległy zmianie.

Na rynkach polskich sytuacja była nieco odmienna, w pierwszych dniach marca była tendencja zniżkowa i ceny żyta i pszenicy na giełdach polskich zniżkowały o 1 zł. 50 gr. a ceny jęczmienia i owsa o 1 zł., w dniu 5 marca sytuacja poprawiła się, żyto, pszenica i owies zwyżkowały. W dniu 8 marca tendencja była niejednolita, pszenica, żyto i owies podrożały, natomiast jęczmień potaniał. Wiadomość, która ukazała się w prasie, że premie od 15 marca zostaną zniesione oraz pogłoski, że eksport zostanie zupełnie wstrzymany, oddziałały niewątpliwie na usposobienie giełdy. Wiadomości te z jednej strony muszą wywołać wrażenie, że nie ma już nadwyżek eksportowych w kraju, z drugiej strony na eksporterów jęczmienia, przeświadczonych o tym, że podaż w styczniu dowodziłaby wręcz przeciwnego zjawiska, okoliczność ta wywiera wręcz przeciwny skutek. Spadek cen jęczmienia przemiałowego i pastewnego potwierdza tę tezę.

Pod względem ruchu cen wiosna nam może przynieść niejedną niespodziankę. Stan ozimin w kwietniu i wiosenna kampania siewna będą rozstrzygającymi czynnikami dla kształtowania się cen zbóż na rynkach polskich. W każdym razie możliwość wstrzymania eksportu zbóż po zniesieniu premii wywozowych będzie niewątpliwie poważnym czynnikiem, hamującym dalszą zwyżkę cen zbożowych, a nawet utrzymanie ich na obecnym poziomie.

KONSTANTY ŻEBROWSKI

SENAT KRYTYKUJE POLITYKĘ MIN. ROLNICTWA I REFORM ROLNYCH

Warszawa. 9. 3. (Tel. wł. — s. b). Na dzisiejszym plenarnym posiedzeniu Senatu przystąpiono do debaty nad budżetem Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych.

Sprawozdawca sen. **Serożyński** podkreśla, że zwyżka cen zbóż wywołała niezwykłą reakcję. Czytamy w prasie codziennej żądanie, aby położyć kres tej tendencji, chociaż podobną zwyżkę widzimy na całym świecie. W chwili obecnej zwyżka ceny zboża nie decyduje jeszcze o poprawie sytuacji na wsi. Tylko bardzo niewielka ilość rolników posiada jeszcze zapasy ziarna, rozporządza nimi druga, albo i trzecia ręka.

Mówca przytacza cyfry statystyczne, zestawione przez Instytut puławski, a ilustrujące skutki kryzysu dla rolnictwa. Musi nastąpić długotrwała przemiana cen dla wszystkich artykułów rolniczych, ażeby wieś mogła odzyskać siły. Do tego stanu jeszcze bardzo daleko. Toteż zdumienie ogarnia rolników, oświadcza referent, wobec gwałtownej mobilizacji opinii antyrolniczej. Niektórzy starają się udowodnić, że t. zw. nożyce cen są fikcją, że można wykazać krzywdę przemysłu, a nawet nadmierne zyski rolnictwa. Nie tylko atakuje się ceny rolnicze, ale nawet uważa się, że należy z tej sytuacji skorzystać, ażeby ograniczyć akcję oddłużenia rolnicwa. To wszystko przytacza mówca po to, ażeby wykazać, że nie wszystko, co się mówi o poprawie gospodarczej rolnictwa odpowiada rzeczywistości.

Sprawozdawca omówił następnie zmiany, wprowadzone przez Sejm do budżetu tego resortu.

Sen. **Hasbach** zaznacza, że przedstawiciele ludności niemieckiej oddawna już wyrażali pogląd, że reforma rolna jest koniecznością, jednak nie powinna ona niszczyć większych gospodarstw rolnych o wysokiej kulturze

Parcelacja nie jest sprawiedliwa

Sen. Chrzanowski omawia obszernie zagadnienie reformy rolnej i twierdzi, że parcelacja nie jest sprawiedliwa, jeżeli burzy większą i średnią własność. Mówca nie jest obszarnikiem i nie był nim; wychowywał się na wsi i pracował tam na niwie oświatowej i społecznej. Wskazywał nieraz na zasługi włościanina z zachodniej Polski, które położył dla kraju. Nie rozumie jednak, dlaczego ma zginąć większa własność. Nawet w Niemczech przy parcelowaniu majątków zwracają baczna uwagę na stan gospodarstwa. Większa własność, szczególnie na zachodzie, zdumiewa nieraz kulturą.

Jeżeli nagradza się dzisiaj działaczy niepodległościowych, to nie należy zapominać, że

PIERWSZYMI BOJOWNIKAMI O NIEPODLEGŁOŚĆ BYLI ZIEMIANIE

a jeżeli chłopi znaleźli się w Legionach Dąbrowskiego, to wprowadzili ich tam właśnie ziemianie. Ażeby parcelacja była twórczą, musi tworzyć zagrody dostatecznie duże. Nowo powstała osada powinna mieć możność częstego korzystania z porad inspektora rolnego. U nas przeprowadza się parcelację w sposób, który przeczy tym warunkom. Osadnik często nie ma pojęcia o gospodarstwie. Trzeba, aby p. minister przychylił się do zdania posłów i senatorów, którzy znają miejscowe stosunki. Minister, przygotowując parcelację, powinien stworzyć regiment osadniczy nauczycieli - wychowawców, którzyby dbali o osadnika, tak jak armia o żołnierza. Osadnicy na zachodzie stanowią ścianę, otoczoną przez Niemców. Muszą być doskonałymi rolnikami, żeby ich gospodarstwa podziwiał sąsiad Niemiec, a nie odwrotnie. Muszą być świadomymi swojego narodowego stanowiska, stać na odpowiednim stopniu oświaty i kultury. Spiesznie przeprowadzona parcelacja obniży kulturę i wytwórczość.

Sen. **Leszczyński** przypomina, że konstytucja w art. 75 i 76 wyraźnie rozgranicza cele i działalność samorządu gospodarczego i terytorialnego. Tymczasem w praktyce panuje tu pomieszanie, albowiem samorząd terytorialny zajmuje się często sprawami rolniczymi, co powoduje konflikty i tarcia, utrudniające działalność Izb rolniczych.

Sen. B i s p i n g stwierdza, że najbardziej typowym zjawiskiem w gospodarce rolnej jest dzisiaj zwiększające się bezrobocie na wsi, pauperyzacja, a przede wszystkim rozdrabnianie włościańskiego stanu posiadania. Na skutek podziału wiele gospodarstw samowystarczalnych tało się niesamowystarczalnymi. To zjawisko stawia pod znakiem zapytania celowość prac przy przebudowie ustroju rolnego.

Sen. W i e s n e r oświadcza, że zagadnienie wsi ma wielkie znaczenie dla niemieckiej grupy narodowej. Stoi ona nadal na stanowisku konieczności zdrowej reformy rolnej, ale nie może ona się odbywać w tak wysokim stopniu kosztem niemieckiej grupy narodowej.

Sen. M a l s k i zaznacza, że rolnictwo jest podstawowym, ale nie jedynym działem naszego gospodarstwa narodowego, stąd też składanie odpowiedzialności za podniesienie tego stanu gospodarstwa na ministra Rolnictwa, dopatrywanie się w nim jedynego cudotwórcy, który poprawę ma spowodować, jest niesłuszne, gdyż nie on jeden, a wszyscy razem wzięci, musimy to zrobić.

W zakończeniu mówca zgłasza rezolucję, dotyczącą osadników na chełmszczyźnie, osadzonych na b. gruntach kościoła prawosławnego, t. zw. „popówkach", a wzywającą rząd do jak najszybszego uregulowania sytuacji prawnej użytkowników tych popówek przez nadanie im tytułu własności użytkowanej ziemi.

Sen. **Dzieduszycki** podnosi, że spór na temat produkcji majątku większego i włościańskiego nie jest właściwie ujęty. Są produkty, które tylko większe gospodarstwo może dobrze produkować, a są inne, gdzie górę bierze gospodarstwo włościańskie.

Najważniejszym zagadnieniem dla rolnictwa jest — zdaniem mówcy — kwestia organizacji. Kto chce w Polsce organizować rolnictwo? — zapytuje —i

WSZYSCY I NIKT.

Ponieważ w Polsce wszystko odbywa się zjazdami i długim mówieniem, to rolnicy na to nie mają czasu.

Zasada solidaryzmu

Sen. Dzieduszycki przypomina, że w 1935 r. rolnicy Małopolski Wschodniej przedłożyli plan organizacji rolnictwa przez tworzenie ogólnopolskiego Towarzystwa Rolniczego. W Niemczech zaś ten problem został rozwiązany w podobny sposób, ale nieco później i tam dało to bardzo dobre wyniki. Przy sposobności sen. Dzieduszycki wspomina o deklaracji płk. Koca. Słusznie — zaznacza — zgłaszają swój akces takie organizacje, jak np. Związek Oficerów Rezerwy. Natomiast jesteśmy także świadkami pewnego biegu maratońskiego pochlebców do zgłoszenia się jako udziałowcy tej nowej organizacji. Otóż w tej deklaracji mamy wiele rzeczy starych. Ale są w tej deklaracji także rzeczy nowe. Taką rzeczą nowa jest zasada solidaryzmu, którą mało kto u nas zna. Solidaryzm uznaje prawo własności, ale poddaje je pewnym ograniczeniem i żąda, ażeby nowe dobra były obrócone przede wszystkim na rzecz najbiedniejszych, tak, żeby w ogóle pojęcie biednego wytępić z tego świata. Solidaryści lwowscy w ten sposób chcą podzielić wpływy w społeczeństwie: jedna trzecia wpływów ma się dostać rolnikom, jedna trzecia przemysłowi i sferom robotniczym, a jedna trzecia inteligencji.

Sen. B n i ń s k i wypowiada pogląd, że przebudowa ustroju rolnego, polegająca na osadzaniu na wsi jak najwięcej ludzi, nie uzdrowi wsi, lecz doprowadzi do obniżania wydajności gospodarczej. Na zachodzie kraju powstaje już typ bezrobotnego, pochodzącego z nowotworzcnych osad.

Dalej mówca wskazuje, że Ministerstwo Roln. i Ref. Roln. nie współdziała ze zorganizowanym społeczeństwem rolniczym. Konsekwentnie, ze względów klasowo-społecznych, eliminuje samorząd rolniczy. Nie mieszam się do polityki personalnej p. ministra — oświadcza sen. Biński — ale stawiam zarzut, że wszystkie stanowiska w ministerstwie obsadza elementem społecznie radykalnym. Zniknęło Ministerstwo Rolnictwa, pozostało Ministerstwo Reform Rolnych. Żeby się o tym przekonać, wystarczy spojrzeć na preliminarz budżetowy, w którym wzrosły wydatki na fundusz obrotowy reformy rolnej a produkcję rolna utrzymały się w dotychczasowej wysokości. Minister powinien pamiętać, że jego opiece powierzeni są wszyscy rolnicy i więksi i mali i dbać o całe rolnictwo.

Jednostronny kierunek polityczny i osoby, którymi obsadza minister stanowiska, kierują naszą politykę w stronę nieprzemyślanych reform społecznych życiowo i gospodarczo nierealnych. Naczelnym postulatem polityki rolnej powinno być zwiększenie produkcji rolnej. Temu postulatowi trzeba podporządkować wszystkie inne. Jako rolnik i obywatel i jako senator-polityk tylko taką politykę mogę popierać. Politykę, któsą prowadzi minister, uważam za szkodliwą. Ze względów państwowych nie chcę głosować przeciwko budżetowi i dlatego wstrzymam się od głosowania — kończy swoje wywody sen. Biński.

Sen. **Siemiątkowski**, zastanawiając się nad sytuacja w rolnictwie, wyraża przypuszczenie, że obecna zwyżka cen zboża stoi w związku z wyczerpaniem się zapasów światowych, a zatem już najbliższe żniwa mogą przynieść radykalny spadek tych cen poniżej opłacalności. Powinno się dążyć systematycznie do ustabilozowania się cen w granicach opłacalności produkcji; tylko to bowiem może zapewnić istotną poprawę koniunktury.

Sprawa uboju mechanicznego

Sen. **Wierzbicki**, zastanawiając się nad pytaniem, jak wygląda realizacja ustawy o uboju mechanicznym, podkreśla, że już dwunmiesięczna praktyka jej stosowania wskazuje wyraźnie na to, że tolerancyjność art. 5-go została potraktowana przez pewne czynniki jako wyraz słabości, czego dowodem jest

NIEPOSZANOWANIE USTAWY PRZEZ GMINY ŻYDOWSKIE,

niedopuszczające do trybowania zadnich części sztuk bitych. Jest to nic innego, jak zwykły sabotaż ustaw polskich w dążeniu do utrzymania uboju rytualnego dla ściągania z konsumenta polskiego haraczu na rzecz żydowskich gmin i rzezaków. Ogromna ilość bydła bitego mechanicznie sprzedaje się jako koszerne, trzeba tylko wykupić odpowiedni papierek z gminy żydowskiej. Prowadzi to do prawdziwego handlu tymi papierkami. W tych warunkach monopol żydowski jest coraz większy w handlu mięsnym, czego dowodem niech będzie posiadanie przez kapitał żydowski dużej ilości bekoniarni. — Art. 5-ty stworzył pole do nadużyć dla żydowskich spekulantów. Nie wie mówca, czy p. minister wierzy jeszcze w możliwość realizacji obecnej ustawy w sposób zgodny z interesami polskiego rolnika i rzecznika. Jeśli wiarę tę stracił, to powinien przyjść z nowelą do tej ustawy, skreślając art. 5-ty. Na razie trzeba zastosować szereg środków, uniemożliwiających nieposzanowanie ustawy i chroniących w należyty sposób interesy polskiego rolnika, kupca, rzemieślnika i konsumenta.

Po wyczerpaniu listy mówców zabrał głos p. minister rolnictwa **J. Poniatowski.**

Budżet Min. Sprawiedliwości

Sprawozdawca sen. **Radziwiłł**, omawiając poszczególne działy pracy tego resortu, skonstatował znaczny postęp prac kodyfikacyjnych w dziale ustawodawczym. W dziedzinie prawa małżeńskiego istniejące dotychczas trudności zostały w znacznym stopniu usunięte i można się spodziewać wprowadzenia w niedługim czasie jednolitego prawa.

W zakończeniu sprawozdawca stwierdza, iż braki techniczne naszego wymiaru sprawiedliwości, spowodowane niedostatecznością kredytów, pogłębiają się z roku na rok i uważa, że trzeba będzie przeprowadzić oszczędności — zwłaszcza na niektórych — jego zdaniem — niepotrzebnych inwestycjach państwowych, i uzyskane stąd pieniądze obrócić na potrzeby w pierwszym rzędzie ministerstwa oświaty, a zaraz dalej ministerstwa sprawiedliwości.

W dyskusji przemówił pierwszy sen. Jeszke, snując głębokie rozważania na temat prawa i prawnika w państwie. A więc zastanawiał się m. in. nad zagadnieniem stanowiska ministra sprawiedliwości w szerszym znaczeniu, a dalej wspomniał o głosach, że polskie prawnictwo nie odegrało roli, odpowiadającej jego znaczeniu przy organizacji Rzeczypospolitej. Najważniejsze ośrodki dyspozycyjne w świecie prawniczym od dłuższego czasu są kierowane przez specjalistów prawa karnego, a nie przez cywilistów.

Co się tyczy sprawy niezawisłości sędziów, to mówca uważa, że nie ma dziś sporu o zasadę niezawisłości, a chodzi tylko o to, przez jakie środki ma ona być zagwarantowana.

Sen. **Horbaczewski** uważa, że straszne słowa:

„KRYZYS SPRAWIEDLIWOŚCI"

nie są czczym frazesem, ale wyrazem rzeczywistości. Głód, nędza, konieczność ograniczenia potrzeb osobistych — nie są to zjawiska zdolne zbliżyć

(Dalszy ciąg na stronie 5-tej.)

Wizyty u marszałka Cara

Warszawa, 9. 3. (PAT) Prezydent miasta stołecznego Warszawy p. Stefan Starzyński złożył dziś wizytę p. marszałkowi Sejmu St. Carowi w charakterze przewodniczącego organizacji miejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Warszawa, 9. 3. (PAT) P. marszałek Sejmu St. Car przyjął prezesa Komisji Kontroli długów państwowych sen. L. Everta i sekretarza sen. K. Bispinga, którzy złożyli p. Marszałkowi sprawozdanie z działalności Komisji w roku ubiegłym.

Dzień 19-go marca — dniem żałoby

Warszawa, 9. 3. (Tel. wł. — s. b.). Naczelny komitet uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego rozesłał do Komitetów wojewódzkich okólnik nast. treści:

„Dniem uroczystej żałoby, poświęconym uczczeniu pamięci Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego, jest dzień 12 maja, jako dzień Jego zgonu.

Za życia Komendanta dzień 19 marca był dniem żywiołowych manifestacyj naszych uczuć w stosunku do Niego i jako taki w pamięci naszej pozostał.

Dlatego też w dniu 19. 3. r. b. o godzinie 18-ej Pan Prezydent Rzeczypospolitej w obecności rządu wygłosi przemówienie, poświęcone wspomnieniom o Komendancie, które będzie transmitowane na wszystkie rozgłośnie polskiego radia.

W świątyniach odbędą się nabożeństwa żałobne, spowodowane inicjatywą lokalną. Organizacjom społecznym pozostawia się również inicjatywę zwołania w tym dniu uroczystych zebrań, poświęconych uczczeniu pamięci Komendanta — we własnych świetlicach, z możnością wysłuchania przez radio przemówienia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o godzinie 18-ej.

W Warszawie w Belwederze od godziny 11 rano udostępniona będzie możność oddania hołdu przez składanie wieńców, wpisywane się do ksiąg i zwiedzanie Muzeum Pamiątek.

Ks. biskup Gerlier w Poznaniu

Poznań, 9. 3. (PAT). W dniu dzisiejszym ks. biskup Gerlier zwiedził po odprawieniu nabożeństwa w kaplicy Seminarium Arcybiskupiego w Poznaniu, w godzinach przed południowych instytucje i organizacje katolickie. Po południu dostojny gość podejmowany był obiadem przez konsula francuskiego p. J. Dutarda. Następnie ks. biskup Gerlier udał się do Gniezna dla zwiedzenia Bazyliki gnieźnieńskiej. Powrót do Poznania nastąpi wieczorem.

Otwarcie Instytutu polsko-francuskiego w Krakowie

Kraków, 9. 3. (PAT). Dzisiaj w południe w gmachu przy ul. Pierackiego l. 1, odbyło się uroczyste otwarcie Instytutu polsko - francuskiego dla badań historycznych (Centre Franco-Polonais de Recherches Historiques).

W otwarciu wzięli udział: przybyły na tę uroczystość ambasador francuski przy rządzie R. P. w Warszawie p. Noel z małżonką, prof. Fabre, przedstawiciel Instytut francuskiego w Warszawie, generalny konsul francuski z Katowic i konsul francuski w Krakowie, wiceprezes Polskiej Akademii Umiejętności prof. U. J. dr. Hoyer, sekretarz generalny P. A. U. dr. prof U. J. dr. Kutrzeba, rektor U. J. prof. dr. Szafer oraz liczni przedstawiciele świata naukowego.

W czasie otwarcia przemówienie wygłosili p. ambasador Noel i sekretarz generalny P. A. U. prof. Kutrzeba.

Uczestnicy konkursu szopenowskiego na Zamku

Warszawa. 9. 3. (Tel. wł. — s. b.). Wczoraj po południu Pan Prezydent R P. w towarzystwie małżonki przyjął na Zamku królewskim, w obecności szefów placówek dyplomatycznych państw, reprezentowanych na konkursie szopenowskim, oraz przedstawicieli rządu, miasta i sfer artystycznych stolicy, — uczestników konkursu, których zatrzymał na herbacie.

Walne Zgromadzenie „Targów Wschodnich"

W sali Rady Miejskiej odbyło się XIV Zwyczajne Walne Zgromadzenie spólników Targów Wschodnich. Jak wiadomo, spółka ta z początkiem roku 1933 znalazła się w obliczu znacznych trudności finansowych wskutek czego postanowiono wówczas przystąpić do radykalnej sanacji jej interesów. Uczyniono to z inicjatywy Zarządu miasta w ten sposób, że do organizacji poszczególnych kampanij targowych pozyskano Lwowską Izbę Przemysłowo - Handlową. Walnemu Zebraniu przewodniczył wiceprez. miasta Lwowa p. Wiktor Chajes, wiceprezes Rady Nadzorczej, który zagajając zebranie zaznaczył, że instytucja Targów Wschodnich istnieje od roku 1921, a powołano ją do życia w formie spółki z o. o. Od czasu waloryzacji z r. 1924 kapitał zakładowy spółki wynosi 115.000 zł., w którym Gmina posiada 61 proc. udziału. Ma więc decydujący wpływ na losy spółki. Od roku 1933 w sprawach Targów Wschodnich występują czynnie zamiast jak dotąd sama spółka także i Gmina miasta Lwowa i Izba Przemysłowo - Handlowa. Zaznaczyć należy, że Gmina prócz racji większości udziałów w spółce jest zainteresowana w Targach także z racji swego charakteru związku publiczno - prawnego, ponadto jeszcze jest właścicielką terenu na którym odbywają się Targi, a od roku 1932 także właścicielką większości pawilonów wystawowych na pl. Targów Wschodnich.

Z tych tedy tytułów Gmina uważała się za uprawnioną do podjęcia inicjatywy i przystąpienia do układu z Izbą Przemysłowo - Handlową, gdyż bez zezwolenia Gminy, jako właściciełki placu nie mogłyby się Targi odbywać. Zaznaczyć należy, że siłą kilkunastoletniej tradycji Targi Wschodnie stały się we Lwowie w oderwaniu nawet od swej formy prawnej poważnym zjawiskiem gospodarczym, którego utrzymanie i rozwój jest przedmiotem ambicji i lepszych nadziei miasta. Izba Przemysłowo - Handlowa podejmując się organizacji Targów Wschodnich rozwija i utrwala w dalszym ciągu to zjawisko gospodarcze.

Przy końcu swego przemówienia przewodniczący wiceprez. Chajes podziękował b. prezydentowi miasta Lwowa p. Drojanowskiemu, którego inicjatywie należy zawdzięczać dodatnie wyniki reorganizacji Targów, dalej dyr. Karolowi Szandrowskiemu obecnemu zawiadowcy spółki i mgr. Sewerynowi Gutkowskiemu, którzy od 4-ch lat zajmują się sprawami Targów Wschodnich. W dalszym ciągu przewodniczący wyraził podziękowanie reprezentantom Izby Przemysłowo-Handlowej, prezesowi dr. Szarskiemu, wiceprez. Schayerowi, obecnemu dyrektorowi Izby dr. Jasińskiemu i jego poprzednikowi prez. Byrce za przychylne ustosunkowanie się do spraw Targów Wschodnich i pomyślne rezultaty organizowanych w ostatnich latach przez Izbę kampanii.

Z porządku dziennego zawiadowca spółki dyr. Szandrowski złożył obszerne sprawozdanie rachunkowe i bilanse za ostatni okres, z których wynika, że sytuacja materialna spółki poprawiła się znacznie, zaś zadłużenie w stosunku do stanu z roku 1933 zmniejszyło się o kilkadziesiąt procent. Na wniosek Komisji rewizyjnej Walne Zgromadzenie udzieliło zarządowi spółki absolutorium za okres sprawozdawczy.

W końcu walne zebranie wybrało na najbliższe 3-lecie Radę Nadzorczą i Komitet Wykonawczy. W skład Rady Nadzorczej z ramienia miasta weszli prez. dr. Ostrowski, jako prezes Rady Nadzorczej, wiceprez. dr. Weryński i Chajes jako wiceprezesi, dalej wiceprez. Irzyk i ławnicy dr. Poratyński i inż. Dunin. Z ramienia Izby Przemysłowo - Handlowej weszli prez. dr. Szarski jako wiceprezes Rady Nadzorczej dr. Csala, inż. Dażwański, Schayer, Süsser i dyr. Jasiński oraz 48 przedstawicieli sfer handlowych, przemysłowych, rolniczych oraz samorządowych Lwowa i Małopolski Wschodniej.

PRZEMÓWIENIE WICEMIN. ROSEGO W GENEWIE

Genewa, 9. 3. (PAT) W drugim dniu obrad komisji surowcowej rzeczoznawca polski p. wicemin. Rose wygłosił oczekiwane z wielkim zainteresowaniem przemówienie, w którym przedstawił swój zasadniczy punkt widzenia na sprawę dostępu do surowców i sprzeciwił się stanowczo próbom skierowania zagadnień surowcowych w ślepy zaułek procedury, mającej na celu ominięcie istotnego rozwiązania

Arkadi Flato w „Cyganerii"

Niebywałem wprost powodzeniem cieszą się w „Cyganerii" występy fenomenalnego skrzypka, prymasa Arkadi Flato. Cudowny ton jego skrzypiec ma w sobie poszum wiecznej tęsknoty puszty węgierskiej, jak kojący balsam wpływa na nerwy, stwarzając tym samym przemiła atmosferę. Ponieważ oprócz jego występów popisuje się również i świetna amerykańska orkiestra „Jazz Symfonic" — więc „Cyganeria" cieszy się tak szalonym powodzeniem, jak za swoich najlepszych czasów.

Prymas Arkadi Flato rozpisuje ocbecnie konkurs na najlepsze teksty tanga i bolero jego kompozycji, które są codziennie grane. Za najlepsze teksty prymas przeznacza wielkie nagrody. Konkurs ten z pewnością wywoła wielkie zainteresowanie.

(Dalszy ciąg ze strony 4-tej.)

obywatela do ideału prawa. Poza tym rozmaite eksperymenty godziły w powagę prawa. Mówca sądzi, także, że zniesienie sądów przysięgłych uniemożliwi odbudowę poczucia prawa. Wskrzesić poczucie prawa można tylko przez oddziaływanie psychologiczne na społeczeństwo, a w celu udostępnienia wymiaru sprawiedliwości szerokim szeszom, należy przeprowadzić reformę w kierunku obniżenia wysokich taks sądowych.

Dłuższe przemówienie wygłosiła sen. Fleszerowa, która zaznacza m. in., że kara winna być obiektywna, beznamiętna, płynąca z prawa, pozbawiona nie tylko pierwiastka, ale nawet pozorów dokuczliwości i złośliwości.

Następnie zabrał głos minister sprawiedliwości p. Grabowski. Na tym obrady nad budżetem Min. Sprawiedliwości wyczerpano.

Groźna sytuacja na Wiśle

Bydgoszcz, 9. 3. (PAT) Stan wody na Wiśle pod Łęgnowem jest tak wysoki, że w ciągu nocy ewakuowano ludność z domów, znajdujących się pomiędzy szosą bydgosko-toruńską i brzegiem Wisły. Przez całą noc czynne były promy i statki Lloydu bydgoskiego oraz Zarządu dróg wodnych. Dziś w południe wody zrównały się z nawierzchnią szosy, utrudniając komunikację z Toruniem. W Brdyujściu woda wylała już na wysokość dachów domów na Zawiślu i Kepie. Ludność wczoraj po południu i dziś w nocy przewieziono do Ostromecka i Brdyujścia.

GROŹBA POWODZI W STANISŁAWOWIE

Stanisławów, 9. 3. (PAT) Stan wody na Bystrzycy Sołotwińskiej podniósł się do 165 cm ponad poziom normalny. Woda zalała częściowo ul. Bilczewskiego w Stanisławowie i podwórze największej garbarni w Polsce Margoszesa.

KOSSAK PORTETUJE KS. KARD. HLONDA

Poznań, 9. 3. (PAT) Bawiący obecnie w Poznaniu znakomity malarz Wojciech Kossak przystąpił do portretowania J. E. ks. kardynała prymasa Hlonda. Portret wykończony zostanie w najbliższych dniach.

Koniec zjazdu elektrowni polskich

Wczoraj odbyło się posiedzenie końcowe zjazdu Elektrowni Polskich pod przewodnictwem prof. Podoskiego. Zebranie odbyło się w sali Rady miejskiej. Obecni byli przedstawiciele władz z wicewojewodą Chmielewskim na czele. Powzięto szereg rezolucyj.

ZAMACH SAMOBÓJCZY W HOTELU „CITY"

(a) W dniu wczorajszym w godzinie rannej służba hotelu „City", której poprzednio wydawała się cisza w pokoju zajętym dnia poprzedniego wieczorem przez Leona Robaka, urzędnika jednej z firm naftowych i studenta Uniwersytetu, wyważyła drzwi i zastała gościa w stanie nieprzytomnym, skutkiem zażycia jakiejś trucizny. Zawezwany lekarz Pogotowia pośpieszył mu z pierwszą pomocą, dzięki czemu odzyskał on przytomność i przewieziony został do szpitala powszechnego. Powodem targnięcia się na życie miała być zawiedziona miłość.

DZIEŃ GOSPODARCZY

Dobra sytuacja gospodarcza Włoch

Z zarządzeniami finansowymi rządu francuskiego zbiegło się posiedzenie Wielkiej Rady faszystowskiej Włoch, na którym omawiano całokształt stosunków gospodarczych i ustrojowych imperium włoskiego. W komunikacie z tego posiedzenia ogłoszono również sprawozdanie Banku Włoch, a z cyfr podanych do publicznej wiadomości wynika, że sytuacja finansowa Włoch przedstawia się zadowalająco.

Prasa włoska szeroko komentuje opublikowane cyfry naczelnej instytucji swojego kraju.

I tak „Popolo di Roma", omawiając liczby, ogłoszone przez Wielką Radę Faszystowską o stanie Banku Włoch, zwraca uwagę, że liczba 4,021 miln. rezerwy złota obliczona jest w lirach zdewaluowanych. W ostatnich czasach, pisze „Popolo di Roma", Włochy dokonały wielkiej imprezy kolonialnej, zdobyły Imperium i przetrwały oblężenie sankcyjne. Włochy podołały wszystkim tym zadaniom z powodzeniem i nadal dysponują świeżymi siłami, które potrafią obronić godność narodu włoskiego.

„Giornale d'Italia" zwraca uwagę, że dobremu stanowi Banku Włoch towarzyszy wzrost wkładów w innych bankach. 1. stycznia 1936 r. wkłady te wynosiły 61,5 mild. lirów, a 10 lutego 1937 r. — osiągnęły 74 mild. lirów. Omawiając z kolei przebieg subskrypcji 5-procentowej pożyczki od nieruchomości, autor podkreśla, że do dnia 30. czerwca 1937 r. skarb państwa zdobędzie sumę 8 mild. lirów. Do tego dnia rząd nie będzie odwoływał się do nowych operacyj pożyczkowych, co wpłynie dodatnio na rynek akcyjny. Nie należy również, zdaniem „Giornale d'Italia", przewidywać nowych podatków ani opłat skarbowych.

Wielka Rada Faszystowska zajmowała się również kwestiami ustrojowymi, a przede wszystkim działalnością korporacji, będących, jak wiadomo, gospodarczą podbudową włoskiej struktury gospodarczej. W sprawie tej opublikowano następujący komunikat:

„Wielka Rada faszystowska stwierdza, że działalność korporacyj w pierwszych dwóch latach wykazała już, iż są one narzędziem właściwym dla regulowania i koordynacji stosunków ekonomicznych, stanowiących ich zasadniczą rację bytu, dla nadania i najlepszego wyzyskania techniki na każdym odcinku produkcji w celu osiągnięcia możliwie największej autonomii gospodarczej narodu, redukcji cen oraz ulepszenia produkcji, wreszcie dla zdyscyplinowania stosunków pracy, ubezpieczeń społecznych i pomocy dla pracowników w celu urzeczywistnienia zasady Mussoliniego nikami już osiągniętymi i coraz bardziej wzrastającymi potrzebami narodu, które znajdują wyraz w planie imperium korporacje powinny wzmóc swą działalność tak, by państwo korporacyjne urzeczywistniło w pełni jej zmniejszenia dystansów społecznych. Rada stwierdza, że w związku z wyden z naczelnych celów faszyzmu, t. j. wzmocnienie gospodarcze narodu drogą najwyższej sprawiedliwości społecznej".

Równoczesność ogłoszenia wyników włoskiego systemu gospodarczego z zarządzeniami rządu francuskiego dosadnie charakteryzuje wartość gospodarczą z jednej strony solidnego twórczego wysiłku narodowego, z drugiej zaś strony eksperymentów doktrynerów frontu ludowego. Przy porównaniu tym pamiętać również należy o wielkim wysiłku wojennym Włoch.

Na podkreślenie zasługuje charakterystyczne stanowisko polskiej prasy socjalistycznej i lewicowej w ocenie sytuacji finansowej i gospodarczej Włoch i Francji.

Gdy nową ustawą finansową we Francji, przedłożoną ostatnio przez rząd Bluma Izbom ustawodawczym do uchwalenia, a będącą w rezultacie klęską doktrynalnej i demagogicznej dotychczasowej gospodarczej polityki francuskiego rządu frontu ludowego, podaje się pod bombastycznymi tytułami i przedstawia się jako sukces tego rządu, to sprawozdania rządu włoskiego zaopatrywane są w ironiczne tytuły i komentarze.

A przecież Blum w swoich zarządzeniach tak dalece odstąpił od swojej poprzedniej linii gospodarczej, że nowa francuska ustawa finansowa przewiduje nawet odszkodowanie dla tych posiadaczy złota, którzy sprzedali je już po przymusowej cenie przeddewaluacyjnej Bankowi Francji, względnie użyli je na subskrypcję pożyczki 3.5-procentowej. Żydowsko-lewicowa prasa w swej międzynarodowej propagandzie usiłuje i to nazwać sukcesem.

Zestawienie sytuacji finansowej Francji z sytuacją Włoch jest bardzo charakterystyczne i pouczające.

Notatki

= Badania aktualnych spraw przemysłu naftowego w Polsce. We Lwowie, toczą się od dłuższego już czasu obrady komisji, powołanej przez wiceministra Rosego nad aktualnymi sprawami przemysłu naftowego. — Komisja odbyła już kilkanaście posiedzeń pod przewodnictwem Dyrektora Polskiego Eksportu Naftowego inż. Wandycza, z udziałem rzeczoznawców.

= PODATEK NADZWYCZAJNY OD DYWIDEND WE WŁOSZECH. Na mocy ustawy — dekretu z dnia 5 września 1935 roku, włoskie spółki akcyjne nie mogły wypłacać wyższej dywidendy ponad 6 procent i musiały lokować nadwyżki zysków w papierach państwowych. Obecnie opublikowany został w „Gazetta Ufficiale" dekret znoszący to postanowienie, a wprowadzający nadzwyczajny podatek progresywny od nadwyżki dywidendy ponad 6 procent. Wynosi on: przy 7 proc. dywidendy — 5 procent i dochodzi przy 12 proc. i wyżej do 60 procent.

...Proszę się rozejść...

Przechodząc w ubiegłą niedzielę ulicą, spostrzegłem przed jakimś sklepem tłum ludzi. Zdziwiło mnie to mocno, gdyż posterunkowy, z pogodnym uśmiechem stojący w pobliżu, nie reagował swoim sakramentalnym: „proszę się rozejść". No nic dziwnego gdyż tłum wysłuchiwał przy ulicznym głośniku audycji „Morwitan w piosence".

Dawno się tak nie ubawiłem, słuchając dialogu lekarza i pacjenta, „typków" jak z życia wziętych. Pacjent się skarży, że traci pamięć... A ile ja biorę za wizytę, to pan pamięta? — pyta zaniepokojony eskulap... To pamiętam... No to nic groźnego...

Albo ten nasz kochany radca ze Lwowa, który opisuje jak go żona zmusiła do jazdy na nartach w Zakopanem. Pan radca lubi palić, a tu kelner w kawiarni mówi: tutaj palić nie wolno, powietrze się psuje... I ma być w Polsce dobrze — gniewa się nasz radca — ta kto do kawiarni na świeże powietrze przychodzi?... ta czy ja do kawiarni na kurację przychodzę?... Ta jeżeli na kurację, to panie ober, proszę mi bańki postawić... Okazuje się, że palić wolno, ale tylko w zwijkach Morwitan, które nie „psują powietrza" lecz przeciwnie wytwarzają wspaniały aromat.

Zwijki te — jak nam wyjaśnia emigrant, udający się za ocean, gdyż trzecia część słuchowiska odbywa się na statku transatlantyckim — można otrzymać nawet w Brazylii i tam one przypominają stęsknionym emigrantom, zapach polskich pól. Wiedzą o tym polscy marynarze, którzy nawet śpiewają o zwijkach Morwitan prześliczne piosenki. Piosenki te, przewijają się przez całe słuchowisko, a ich melodie nieodparcie wbiły się w pamięć. W końcu tego miłego słuchowiska dowiedziałem się, że za wynalezienie nazwy na marsz marynarski o zwijkach Morwitan, można zdobyć nagrody — 1000, 300, 100 zł. lub cenny upominek. Termin zgłoszeń do 16 b. m.

Słuchowisko skończone... Zbliża się posterunkowy: „roszę się rozejść", mówi głosem przychylnym lecz stanowczym. Tłum rozchodzi się zwolna, nucąc piosenki o zwijkach Morwitan.

I. Sol.

O jednolity plan inwestycyjny dla Małopolski

Dnia 4 marca br. odbyło się pod przewodnictwem wiceprezesa dra Csali posiedzenie Sekcji przemysłowej Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie.

Porządkiem dziennym objęty był szereg spraw z zakresu zamierzonych inwestycyj oraz ulg inwestycyjnych, poza tym Sekcja rozpatrywała aktualne zagadnienia związane z działalnością Izby.

W szczególności po złożeniu przez dyr. dra Jasińskiego sprawozdania z dotychczasowej działalności Izby w zakresie planu inwestycyjnego, uchwalono wyłonić komitet, złożony z radców Izby przemysłowo-handlowej, który zajmie się wspólnie z Izbą Rolniczą i Izbami Rzemieślniczymi wschodniej Małopolski oraz Polskim Towarzystwem Politechnicznym, opracowaniem jednolitego memoriału, dotyczącego planu inwestycyjnego dla Małopolski Wschodniej.

Następnie przedmiotem obrad była — zreferowana przez r. dra Schaetzla — sprawa ulg dla inwestycyj przemysłowych oraz dalszego utrzymania ulg dla nowo-wznoszonych budowli. Przy sposobności poruszono również sprawę rozszerzenia mocy obowiązującej Dekretu z dnia 25 listopada 1936 r., o popieraniu ruchu inwestycyjnego na obszarze województw wschodnich, również i na pewne części województw południowo-wschodnich.

Poza tymi sprawami, porządkiem dziennym Sekcji objęta była sprawa rejestracji umów o naukę w przemyśle i handlu, aktualne zagadnienie przemysłu kominiarskiego oraz zagadnienie uzdolnienia w koncesjonowanych przemysłach instalacyjnych.

Dewaluacja franka szwajcarskiego nie rozwiązała trudności gospodarczych

W Szwajcarii opublikowane zostało urzędowe zestawienie statystyczne o pracy przemysłu szwajcarskiego w czwartym kwartale 1936 r., a więc w okresie bezpośrednim po przeprowadzonej dewaluacji franka. Materiały te podają, że w niektórych gałęziach przemysłu zanotowano pewną poprawę stanu zatrudnień, co zwiększyło zatrudnienie w całym przemyśle szwajcarskim w czwartym kwartale roku ubiegłego, w porównaniu z tym samym okresem czasu w 1935 r., jednakże w stopniu bardzo słabym, bo o 3'9 proc. Szwajcarscy przemysłowcy nie oceniają przyszłości optymistycznie, gdyż około 47 proc. ogólnej liczby przedsiębiorstw określiło perspektywy rozwoju jako niepewne. To ostrożne sformułowanie perspektyw rozwojowych przez większą ilość przedsiębiorców jest komentowane, jako niepewność kół przemysłowych, co do możliwości dobroczynnych skutków dewaluacji franka na ogólne położenie gospodarcze kraju. Jest rzeczą charakterystyczną, że departament gospodarki szwajcarskiej, wydając opinię co do wpływu dewaluacji franka na rozwiązanie trudności gospodarczych, oświadczył: „Niesłusznie byłoby zapisywać zauważoną poprawę jedynie na konto przeprowadzonej dewaluacji; jest zawcześnie na podstawie już obecnie stwierdzonych przeważnie pomyślnych objawów wydawać swój sąd ostateczny o stopniu udatności dewaluacji".

Pogląd ten pokrywa się z opinią szwajcarskiego Banku Narodowego, wyrażoną w sprawozdaniu rocznym za rok 1936. W sprawozdaniu tym podkreślono, że za krótki jest jeszcze okres czasu, ażeby gospodarcze skutki dewaluacji móc już obecnie osądzić w sposób ostateczny, a dalej, że dewaluacja sama w sobie nie stanowi żadnego rozwiązania kryzysu.

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 89.18 — 88.75, dolary amerykańskie 5.28 — 5.25 i pół, dolary kanadyjskie 5.27 i pół — 5.25, floreny holenderskie 289.40 287.70, franki francuskie 24.16 — 24.02, franki szwajcarskie 120.70 — 119.90, funty angielskie 25.84 — 25.68, — guldeny gdańskie100.20 — 99.80, korony czeskie — 16.60 — 15.80, korony duńskie 115.34 — 114.50, korony norweskie 129.88 — 128.90, korony szwedzkie 133.28 — 132.30, — liry włoskie 24.20 — 23.70, marki fińskie 11.42 — 11.00, marki niemieckie 124.00 — 120.00, szylingi austriackie 96.00 — 95.00, marki niemieckie srebrne 133.00 — 129.00

AKCJE

Bank Polski 100.00, Częstocice 30.00, Węgiel 20.00, Lilpop 13.50, Modrzejów 8.00, — Norblin 65.00, Ostrowiec 30.00, Starachowice 34.00, Haberbusch 36.50.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycyjna pierwsza emisja 64.75 — kupon 84.00, 3 proc. poż. inwestycyjna druga emisja — nie notowana. 5 proc. poż. kolejowa 52.25, 6 proc. poż. dolarowa 47.75 — kupon 48.90, 4 proc. poż. premiowa dolarowa 45.50 — 45.75, 7 proc. poż. stabilizacyjna 361.00 — kupon 70.88, 4 proc. poż. konsolidacyjna 52.63 — 52.38 — 49.75 — 49.63 — 50.25 — trzy ostatnie drobne.

DEWIZY

Belgia 89.00 — 89.18 — 88.82, Berlin — 212.78 — 211.94, Gdańsk 100.20 — 99.80, — Amsterdam 288.70 — 289.40 — 288.00, Kopenhaga 115.05 — 115.34 — 114.76, Londyn 25.77 — 25.84 — 25.70, N. Jork czeki 5.27 i jedna czwarta — 5.28 i pół — 5.26, N. Jork kabel 5.27 i pół — 5.28 i trzy czwarte — 5. 26 i jedna czwarta, Oslo 129.55 — 129.88 129.22, Paryż 24.10 — 24.16 — 24.04, Praga 18.42 — 18.47 — 18.37, Sztokholm 132.95 — 133.28 — 132.62, Zurych 120.40 — 120.70 — 120.10, Wiedeń 99.80 — 98.80, Mediolan — 27.85 — 27.95 — 27.75, Helsinki 11.39 — 11.42 — 11.36, Montreal 5.28 i jedna czwarta — 5.25 i trzy czwarte.

Tendencja niejednolita.

LONDYN. N. Jork 488.65, Paryż 106.84, Mediolan 92.80, Belgia 28.96 i pół, Zurych 21.41, Amsterdam 892 i siedem ósmych, Oslo 19.90, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.39 i pół, Berlin 12.31 i trzy czwarte.

PARYŻ. N. Jork 21.87, Londyn 106.85 — Mediolan 115.25, Belgia 369.75, Zurych — 499.75.

ZURYCH. N. Jork 438 i jedna czwarta, Londyn 21.41 i jedna czwarta, Paryż 20.04, Mediolan 23.07, Bruksela 73.92 i pół, Amsterdam 2399.80, Oslo 107.60, Kopenhaga 95.60, Sztokholm 110.40, Berlin 176.35.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, dnia 10 marca

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie, mące.

Pszenica nieco potaniała, poza tym ceny niezmienione.

Tendencja na ogół utrzymana, usposobienie spokojne.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Obroty w akcjach Banku Polskiego po kursie zł. 100.—.

Tendencja spokojna.

GIEŁDA NABIAŁOWA

Za 1 litr:	
mleka pełnego na miarę	0.18—0.20 zł.
mleka w but. z dost. do domu	0.24—0.26 zł.
śmietany kwaśnej	1.00—1.00 zł.
śmietany słodkiej kawowej	0.80—0.80 zł.
Za 1 kilogram:	
masła deserowego w bloku	3.40 zł.
masła stołowego	3.20 zł.
masła kuchennego	3.00 zł.
za 1 kopę jaj pow. 50 gr.	4.20 zł.
za 1 kopę jaj poniżej 50 gr.	3.60 zł.

Wystawa prac Stanisława Grabowskiego, Artura Klara i Fryderyka Totha w Zaw. Związku Art. Plastyków

Mechaniczne wyłapywanie podobieństw; oto co trapi współczesną krytykę na wystawach młodych. A przecież to jest stanowisko i niesprawiedliwe i mało kulturalne; mimo, iż właściwe nam wszystkim, a przy tym po drodze najmniejszego oporu.

Bo zewnętrzne podobieństwo formy, czy treści w sztuce nie jest rozstrzygające w sprawie artyzmu. Jakaś forma może inspirować inną formę, a pomimo to posiadać swą najwyłączniej indywidualną treść twórczą.

Wpływ zachodniej, lub wprost paryskiej sztuki współczesnej, ożywia i rozwija większość malarzy polskich w ich szczerym zresztą programie tworzenia samodzielnego, i uczciwym, nie kompromisowym stosunku do sztuki. Naśladują Paryż! Kogoż więc mają naśladować? Z pewnością miłoby nam było powiedzieć, że mogliby nie naśladować nikogo, w razie posiadania swego indywidualnego talentu; ale to się tylko tak mówi o tej samowystarczalnej „iskrze bożej“, — a w rzeczywistości nawet geniusze zawsze na kimś wyrastają. Naśladownictwo cudzych form, zanim się nie dojdzie do własnych, jest wynikiem owej siły erupcyjnej, zmuszającej niektóre organizacje duchowe do tworzenia za wszelką cenę, — choćby środki, którymi się wypowiadamy, nie były nasze, a tylko przez nas przeobrażone i zorganizowane w nową treść, skutkiem innego stosunku wzajemnych elementów.

Ludzie o zwielokrotnionej wrażliwości na formę, kolor, względnie dźwięk, t. zw. artyści, w początkach swej pracy, zawsze ulegają urokom. Jest to dla nich odskocznia do własnej twórczości, ale ważne jest to, kto jest dla nich tą odskocznią?

Jeżeli młody artysta naśladuje niewolniczo formę wyzyskaną, względnie wyświechtaną i martwą, świadczy to o jego impotencji twórczej. Jeżeli ma się rzecz odwrotnie; i artysta, który wchodzi w świat, „wyłapuje“ najnowsze wartości w sztuce, i to z pierwszorzędnej ręki, sankcjonując je w ten sposób i świadcząc, że są oto fundamentem **dalszego rozwoju**, — staje się w ten sposób współtwórcą nowego stylu.

Refleksje takie przeżywamy, patrząc na twórczość **Stanisława Grabowskiego**, na wystawie Zaw. Zw. Art. Plastyków. Jest to rewia wpływów; nie ma co mówić, — ale jakich! Wpływów najlepszych, najnowszych, aż kipiących od witalizmu i rozmachu. Wszystko co okazało się bezwartościowym w tyglu prób formalnych i warsztatowych współczesnych — artysta starannie unika.

Natomiast używa nowych zdobyczy szkoły paryskiej w sensie prawdziwie artystycznym i twórczym; atmosfera jego wystawy nie tylko nas emocjonuje, lecz zmusza do głębokich przeżyć.

St. Grabowski używa częstokroć formy Picassa („Dziewczyna“, „Hiszpanka z kordoby“), lub Segonzac'a, („krajobraz z Teneryfy“). Czasem, w zetknięciach płaszczyzn kolorystycznych przypomina Chagall'a, w patynowanej, światłocieniowej „kordobie“, robionej jak wypłowiałe freski ścienne pompejańskie, albo Starogreckie, upodobnia się znowu do naszego Zaka, — ale w tym wszystkim jest głównie on sam; jego swoisty temperament malarski, niezmiernie świeży i żywotny —i jego szeroki kompozycyjny gest.

Pod względem kolorytu jest Grabowski równie bogaty, jak pod względem formalnym. Godzi ze sobą wielkie sprzeczności z powodzeniem. Takie zestawienie n. p., jak w „Chłopcach z Teneryfy“, t. j. cynober i jasne karminy, działające bardzo ekspresyjnie, albo jasna, różowo-zielona tonacja „W winiarni“, i wiele innych, to są najrasowsze popisy malarskie. Artysta maluje spontanicznie, zdawałoby się nawet, że z bezwzględnością i naiwnością dziecka Wiemy jednak, ile nabytej kultury kosztuje go ta pozorna prostota i deformacja kształtu. Jak n. p. świetnie interpretowane są drzewa, całe w zakrętasach najniedbalszych, w „krajobrazie z Teneryfy!“

Jak gdyby do innego świata wprowadza nas działalność rzeźbiarska Fryderyka Totha. Wszystko tu jest statyczne w przeciwieństwie do ruchliwej ekspresji malarstwa Grabowskiego. Rzeźbiarz ten jest klasykiem o zacięciu psychologicznie — realistycznym. W pracy swej realizuje nie wystygłą formę antycznej rzeźby greckiej, niwelującej swą doskonałością formalną wszelki wyraz, — lecz wychodzi raczej w swych zasadach kształtowania od wewnątrz: stwarza indywiduum żywe i pełne ekspresji, pozbawia je zbędnych szczegółów naturalistycznych, syntetyzuje — i w końcu utrwala w formie nowoklasycznej. W ten sposób postępuje z portretami, wykonanymi tym razem przeważnie w gipsie, materiale przejściowym, do brązu, — w którym gubi się dużo wyrazu. Jak szlachetnie działa natomiast taka „Główka“, brąz oryginalny. Jest to najlepsza praca, zarówno pod względem dojrzałości artystycznej, kompozycji i doskonałej a rytmicznej równowagi walorów bryły, jak i ze względu na fakturę w materiale.

Równie świadoma warsztatowo i wyzyskująca naturę materiału. (w tym wypadku drzewa) jest „Głowa“. Skupiona i zarazem markantna w wyrazie, posiada jeden tylko zbędny szczegół, pozbawiający ją prostoty, która jest jej siłą: jest to niepotrzebny lok nad czołem. Natomiast druga główka drewniana, gładzona, (jak z kamienia) nadaje się raczej do polichromii z powodu swej polerowanej powierzchni. Odkryte drzewo dużo traci na takiej fakturze, która zawiera ślad dłuta.

W niektórych portretach, jak n. p. w główce „Danusi“, przy całej dyscyplinie klasycznej, występują silnie pierwiastki duchowe. Stanowi to w ogóle podstawę kształtowania tego artysty: godzić formę z treścią duchową, z ekspresją — „Krystynka“ jest naprzykład całkiem klasyczna, jej profil jest równie bez zarzutu formalnie, jak tył główki i jej en face; ale już usta wyodrębniają się z tej ogólnej statyki i ukrywają w sobie życie; ich wyraz jest tajemniczo indywidualny.

Fryderyk Toth jest w portrecie twórczy; zdaje się, że to jest właściwa droga artysty.

Artur Klar oddaje się swej spokojnej, realistycznej sztuce z wiernością fanatyka. Nie może, choćby chciał, wyjść z otaczającej go rzeczywistości; maluje przyrodę w najgłębszym przekonaniu, że tylko przyrodę warto malować — i to dokładnie, tak, jak się ona naszym oczom przedstawia, bez wariantów i przesady. „W kotlinie“ jest przykładem tej metody: Obraz podzielony na trzy sfery, plan pierwszy, drugi, trzeci, spoczywający jeden za drugim rytmicznie. Najenergiczniej malowany jest pierwszy, — tu pojawiają się nawet fakturalne fragmenty (nowość u Klara), potem faktura staje się gładka i coraz gładsza w miarę perspektywy.

Ładny jest pejzaż artysty „Zwiędłe liście“, komponowany rytmicznie i centralnie, z domkiem w środku, dokoła którego układają się posłusznie wzgórza.

Wystawa jest na wysokim przeważnie poziomie. Czuje się, że artyści pragną dorzucić swoją treść artystyczną do treści już znanych, chociaż wiemy, że każdy upływający dzień zwiększa trudności w tym kierunku. Lecz mimo to pragnieniem każdego artysty jest dać w sztuce to, **czego jeszcze nie było**, dorzucić choćby małą, ale własną cegiełkę do tej wiekami narastającej konstrukcji twórczej, jaką jest historia sztuki.

JANINA KILIAN-STANISŁAWSKA

Nerwowe Hiszpanki

W połowie lutego doniosły depesze z Hiszpanii o zdobyciu przez oddziały powstańcze Jirgama na odcinku Guadarrama. W miejscowości tej mieścił się szpital dla nerwowo chorych kobiet.

Drobnym tym na pozór faktem zainteresował się profesor psychologii badawczej Spirolla, wykładający na uniwersytecie w Mediolanie. Pomimo znacznych przeszkód, jakie napotykał w urzędzie spraw zagranicznych wybrał się w podróż do Hiszpanii i podczas kilkutygodniowego pobytu przestudiował warunki życia i metody naukowe leczenia w tym zakładzie dla nerwowo chorych. Rezultatem tych naukowych dociekań były liczne uwagi i spostrzeżenia, jakimi dzieli się obecnie na łamach „Stampy“ z czytelnikami włoskiemi.

Prof. Spirolla doszedł do wniosku, że typy kobiet hiszpańskich, znajdujących się w psychozie choroby nerwowej, posiadają wspólne cechy z właściwościami ludności afrykańskiej.

W gwałtownym charakterze mieszkanek półwyspu Iberyjskiego znaleźć można jednak też uczucia subtelne i mistyczne. Większość pensjonariuszek zakładu — to włościanki rozczytywujące się w lekturze przedstawiającej zjawiska nadprzyrodzone a przede wszystkim spirytyzm, okultyzm oraz kontakt ze światem duchów. Do czułej wyobraźni czytelniczek przesiąkały te wrażenia, wywołując silny odruch i stan nerwawości.

Prof. Spirola stwierdził, że mało na świecie ludzi było tak oszołomionych tą podniecającą lekturą jak wieśniaczki hiszpańskie, leczące się ze swych objawów chorobowych w zakładzie w Jurgana.



POLSCY NARCIARZE NIE POJADĄ DO JUGOSŁAWII

Polski Związek Narciarski otrzymał zaproszenie na mistrzostwa narciarskie Jugosławii w Planicy, gdzie znajduje się słynna „mamucia skocznia“, umożliwiająca skoki do 100 metrów. Zarząd główny P. Z. N. z zaproszenia powyższego postanowił nie skorzystać.

PRZED MECZEM Z LIGĄ PARYSKĄ

W poniedziałek, po relacjach poszczególnych okręgów o zaobserwowanej formie piłkarzy na niedzielnych meczach treningowych, wyznaczył kapitan związkowy Polskiego Związku Piłki Nożnej p. Kałuża nazwiska zawodników, którzy wezmą udział w meczu treningowym w Krakowie w dniu 14 b. m. Na podstawie tego ostatniego meczu i wykazanej na nim formie piłkarzy, ustalony zostanie ostateczny skład drużyny Polski Zachodniej na mecz z ligą paryską w dniu 21 b. m.

Na meczu treningowym w Krakowie wystąpią dwa zespoły. złożone z następujących zawodników:

Bramkarze: Albański, Rudnicki i Madejski.

Obrońcy: Martyna, Szczepaniak, Gałecki, Michalski i Lasota.

Pomocnicy: Ziżka, Góra, Lesiak. Piec 2-gi Wasiewicz, Cebulak i Jezierski.

Napastnicy: Piec 1, Wostal, Piątek, Matyas, Seerfke, 9Wilimowski, Wodarz, Szeliga, Korbas, Szewczyk, Łyko i Habowski.

Kotlarczyka nie wystawiono na skutek ostatniej kontuzji nogi. Dytko zaś nie trenował ostatnio i nie znajduje się w formie. — Przy wyznaczaniu zawodników p. Kałuża kierował się przede wszystkim kondycją poszczególnych piłkarzy, utrzymaną przez zaprawę zimową i obserwacjami z pierwszych meczów wiosennych w bieżącym sezonie. — Jak widać z nazwisk, lista zawiera przeważnie znanych piłkarzy.

ŁÓDŹ DOMAGA SIĘ KONTYNUOWANIA BIEGU KOLARSKIEGO WARSZAWA — BERLIN

Na Walnym Zgromadzeniu Polskiego Związku Kolarskiego, które się odbędzie w najbliższą niedzielę w Warszawie, delegacja łódzka zgłosi wniosek o dalsze kontynuowanie biegu kolarskiego Berlin — Warszawa. Delegaci łódźcy ponadto wystąpią na walnym zebraniu o rehabilitowanie b. prezesa Ł. O. Z. K. p. Artura Thiele, któremu w swoim czasie zarzucono nielojalność w stosunku do sportu polskiego.

GRA SONI HENIE NIE ZNALAZŁA UZNANIA

Jak wiadomo, Sonia Henie, wielokrotna mistrzyni świata w łyżwiarstwie figurowym, przeszła na zawodowstwo i wystąpiła w Holywood w pierwszym filmie nakręconym specjalnie dla niej. Krytyka nowojorska przyjęła film dość chłodno, oświadczając, że słynna zawodniczka norweska wyraźnie zawiodła. Film, zdaniem niektórych dzienników nowojorskich wypadł słabo, a gra głównej bohaterki pozostawia dużo do życzenia.

Jak przyrządzają jabłka za granicą?

Jabłka w najdawniejszpch czasach cieszyły się dużym uznaniem u wszystkich narodów, dzięki swej pożywności i bardzo przyjemnemu smakowi, o czym często spotyka się w bajkach i powieściach ludowych. Są więc one owocem międzynarodowym, przez wszystkich chętnie spożywanym. Ciekawym jest, jak je przyrządzają u różnych narodów. Sposobów jest bardzo wiele, postaramy się więc wymienić najciekawsze z nich i najgłówniejsze.

Tak np. w Ameryce jada się dużo masła jabłecznego. Obiera się jabłko, kraje na plasterki, pokrapia białym winem, przyprawia korzeniami i sypie dużo cukru. Stale mieszając drewnianą łyżką, dusi się aż do rozgotowania na ładną, bronzową koloru marmeladę. Wówczas nakłada się ją do garnka kamiennego, dobrze przewiązuje i pozostawia w chłodnym miejscu. Taką to jabłeczną marmeladę smaruje się pszenny chleb. Białe wino nadaje przyjemny zapach.

WAnglii natomiast lubią b. pieczywo z jabłkami. Dobre, soczyste jabłka obiera się, wydrąża środki, kraje na plasterki, albo cienkie płatki, posypuje cukrem, kropi rumem i pozostawia się przez pewien czas w spokoju. W międzyczasie zaczynia się lekkie ciasto z mąki, mleka i cukru, dodaje dobrze ubitą pianę z białka, nieco rumu albo araku, co ciastu nadaje zapach. Do ciasta dodaje się delikatnie roztarty imbir, a potem przyprawione jabłka kładzie się z ciastem w formie placuszków na patelnię i smaży na maśle na piękny, jasnobronzowy kolor. Przysmażone placuszki podaje się do stołu na gorąco.

Na Węgrzech lubiany jest krem z jabłek, który podaje się do zimnych mięs i ryb. Ostatnio u nas jest zwyczaj dodawania do kremu pokrajanego jabłka, aby złagodzić jego smak. Holandia lubuje się znowu w różnych pikantnych jabłecznych potrawach. Tak np. z kwaśnych jabłek robi się smaczną jabłkową sałatkę. Obrane i wydrążone jabłka kraje się na cienkie zraziki, polewa marynatą z octu i stołowej oliwy, sokiem z cytryny i dodaje posiekaną cebulkę. Takąż sałatkę podaje się do stołu. W Rosji lubią jabłka, które podaje się w filiżankach, polane gotowanym octem lub winem. Pół litra octu albo wina gotuje się z pół kilo cukru na gęsty syróp, którym po ostudzeniu polewa się jabłka. W ten sposób zaprawia się tam jabłka, jak u nas ogórki. W Portugalii przyprawia się jabłka rosołem owocowym. Obrane ze skórki i wydrążone ze środków jabłka gotuje się lub dusi do miękkości, napełnia się owocami żelazny garnek, oblewa syropem owocowym i gotuje. Do syropu dodaje się sok cytrynowy i utartą **skórkę z cytryny.**

Wśród wydawnictw

NOWY ZESZYT „PRASY“. W numerze lutowym „Prasy“, opublikowana została pierwsza lista dziennikarzy warszawskich, stanowiąca część opracowywanego przez Komisję Porozumiewawczą Wydawców i Dziennikarzy „Wykazu Dziennikarzy - Redaktorów, pracujących na terenie Rzeczypospolitej Polskiej i korespondentów zagranicznych pism polskich“.

W artykule wstępnym, poprzedającym wykaz, redaktor Witold Giełżyński, wiceprezes Związku Dziennkarzy R. P. i członek Komisji Porozumiewawczej Wydawców i Dziennikarzy omawia motywy, które skłoniły Komisję do podjęcia inicjatywy założenia Rejestru, oraz wyjaśnia zasady, którymi kieruje się Komisja przy jego opracowywaniu.

W artykule, noszącym tytuł: „Towarzystwo Wiedzy Prasowej“, p. Stanisław Kauzik, dyrektor Związku Wydawców, wykazuje potrzebę powołania do życia Towarzystwa Wiedzy Prasowej, które by skupiało obok kierowniczych jednostek świata prasowego (wydawców, redaktorów naczelnych, kierowników biur prasowych), — również przedstawicieli nauki, oraz instytucji z prasą współpracujących. Celem Towarzystwa byłoby zorganizowanie prac prasoznawczych w Polsce, oraz utworzenie i popieranie Instytutu Wiedzy Prasowej, jako stałego ośrodka pracy naukowej, poświęconej badaniom zagadnień prasowych.

Omówienie szeregu żywotnych dla prasy zagadnień, poruszanych podczas debaty budżetowej w Komisjach Parlamentarnych, znajdujemy w obszernym streszczeniu z Diariusza Sejmu i Senatu.

W artykule p. t. „Prasa jako czynnik życia gospodarczego“, stanowiącym 3-cią część obszerniejszego studium, którego druk rozpoczęty został w numerze grudniowym „Prasy“, p. Jan Mokrzycki przeprowadza analizę produkcji przemysłu prasowego w Polsce pod względem jej ilości i wartości.

W artykule: „Propaganda własna wydawnictw niemieckich“ p. Janusz Poraj - Biernacki obszernie charakteryzuje akcję propagandy własnej, prowadzoną w jesieni ubiegłego roku przez prasę niemiecką, podając szereg ciekawych przykładów z ważniejszych pism niemieckich.

Szereg nteresujących źródłowych spostrzeżeń i uwag o warunkach bytowania prasy polskiej w Stanach Zjednoczonych, znajdujemy w artykule p. t. „Prasa Polska w Ameryce“ pióra p. Wacława Gąsiorowskiego, znawcy życia Polonii w Ameryce.

Ponadto dział artykułowy zawiera prace o charakterze sprawozdawczym, a mianowicie: o „Muzeum Reklamy“, organizowanym w Paryżu, p. Franciszka Kusza „Światła i cienie ilustracji w dziennikach i czasopismach“ oraz artykuł „Sytuacja na francuskim rynku ogłoszeniowym“.

Zeszyt uzupełniają stałe działy informacyjne: Sprawy Kolportażowe, Prace Związku Wydawców, Ogarnizacje i Sprawy Dziennikarskie, Kronika Krajowa, Prasa Polska Zagranicą, Prawo a Prasa, Prasa na Szerokim Świecie.

Ślub na krótkiej fali

Romantyczna historia w stylu XX. wieku. Ona — na najbardziej na północ wysuniętym krańcu Kanady, on — w jakiejś mieścinie w pobliżu San Francisco. Burzliwa, jesienna noc. Pani Mabel Hamilton siedzi przy kominku w mieszkaniu swym w forcie Melville, zbudowanym na wybrzeżu oceanu Lodowatego. Obok brat, młody lekarz wojskowy, zapalony radioamator, zajęty „rozmową“ radiotelegraficzną z właścicielem krótkofalowego aparatu nadawczo - odbiorczego z pod San Francisco. Nagle wpada żołnierz z posterunku, wzywa lekarza do rozbitków eskimoskich, których wyratowano w pobliżu fortu. Pani Mabel podtrzymuje z nieznanym radioamatorem „rozmowę“, nawiązaną przez brata. Nisznajomy przedstawia się. Franklin Hepbourne, jest inżynierem i zamieszkuje w Benton, małej mieścinie w pobliżu San Francisco.

Nazajutrz o tej samej porze odzywa się znany sygnał. Odtąd codziennie na falach eteru z dalekiego Benton płyną do fortu Melville, zagubionego w arktycznym pustkowiu, sygnały Morse'a, niosąc na krótkiej fali słowa miłej towarzyskiej rozmowy, a czasem ciekawe fachowe uwagi, wymieniane między zapalonymi amatorami krótkich fal. Inżynier Hepbourne nie kryje swego podziwu dla bohaterstwa młodej dziewczyny, która dzielnie trwa na wyznaczonym przez los posterunku na dalekiej północy. Z czasem akcenty „rozmowy“ stają się coraz czulsze, serdeczniejsze, w końcu przeradza ją w otwarte wyznanie miłości. Poczta lotnicza przywozi coraz częstsze listy z Benton, zabierając wonne, różowe liściki panny Mabel. Wymiana fotografii, które znajdują obopólne uznanie i w końcu wyznaczona data ślubu. Pani młoda udać się ma w towarzystwie brata lekarza samolotem do Benton. W domu inżyniera wszystko przygotowane na uroczystość weselną.

W tym — pewnego wieczora na sygnał wywoławczy nikt nie odpowiada. Mijają długie minuty oczekiwania. Nic, cisza. Na drugi dzień ta sama, niepokojąca cisza. Wreszcie pierwszy odzew. Brat panny Mabel donosi, że siostra jest ciężko chora. Gorączka wzmaga się z godziny na godzinę. Odtąd przez szereg długich męczących dni płyną sprawozdania o postępach choroby, coraz krótsze, coraz bardziej niepokojące. Zrozpaczony inżynier chce samolotem przybyć do Melville. Lekarz odradza stanowczo, by uchronić chorą przed zbyt silnym wzruszeniem. W tej sytuacji w mózgu inżyniera dojrzewa oryginalna decyzja.

Przy najbliższej rozmowie inżynier Hepbourne przedstawia zaskoczonemu lekarzowi plan ślubu przez radio. Lekarz porozumiewa się z siostrą. Mabel wyraża zgodę. W dwa tygodnie później, w pierwszy wieczór wolny od febrycznej gorączki Mabel ubrana w uroczysty strój ślubny staje przy aparacie. Obok niej brat we fraku. Wszystko odbywa się tak, jak normalnie na ślubie. Z drugiej strony — w oddalonym o kilka tysięcy kilometrów — Benton staje odświętnie przybrany inżynier Franklin Hepbourne z przyjacielem swym pastorem William Clarkiem. Na falach eteru płynie zwykła formuła zaślubin, rozlega się ciche „tak“ oblubieńców. Uroczystość skończona, najoryginalniejsza, jaką kiedykolwiek zanotowano. Po licznych wypadkach małżeństw, zawieranych w samolotach, windach, na dachach drapaczy chmur, w głębinach morza i na najniższym pokładzie kopalni węgla. Ameryka ma nową prawdziwą sensację ślubu przez radio. Dzienniki amerykańskie przepełnione są szczegółowymi opisami tej historii, w której romantyzm sytuacji splótł się w tak niezwykły sposób z realizmem współczesnej epoki.

Obecnie inżynier Franklin Hepbourne znajduje się w drodze do Vancouver, dokąd przybywa zdrowa już małżonka, poślubiona w tak niezwykłych okolicznościach. Młodzi małżonkowie zamieszkają razem w Benton, skąd co wieczór na krótkiej fali porozumiewać się będą z mieszkaniem samotnego doktora, który nadal trwać zamierza na swym posterunku, na dalekiej północy, w otoczeniu wiecznych śniegów, wśród groźnego poryku arktycznych burz.

Upolowany drapieżnik



Na zdjęciu naszym okazały ryś, upolowany przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, podczas ostatniego polowania reprezentacyjnego w puszczy białowieskiej

Konkurs na studia w Państwowym Instytucie Pedagogiki Specjalnej

Ministerstwo W. R. i O. P. ogłosiło konkurs w sprawie przyjęcia na studia w Państwowym Instytucie Pedagogiki Specjalnej. W roku 1937/38 przewiduje się uruchomienie jednego działu, a mianowicie działu przygotowującego do pracy w szkołach dla dzieci umysłowo upośledzonych.

O przyjęcie do Instytutu mogą się ubiegać czynni stali nauczyciele lub nauczycielki publicznych szkół powszechnych, posiadający pełne kwalifikacje nauczycielskie, najwyżej 35 lat wieku i dobrą opinię o pracy.

Podania do Ministerstwa W. R. i O. P. o przyjęcie do Instytutu należy wnosić w drodze służbowej do dnia 1 kwietnia r. b.

O ostatecznym przyjęciu do Instytutu zadecyduje kolokwium, które odbędzie sę dn. 19 czerwca r. b. w Instytucie Pedagogiki Specjalnej w Warszawie, polegające na pracy piśmiennej i zreferowaniu jednej ze wskazanych książek.

Kandydaci dopuszczeni do egzaminu wstępnego poddani będą na miejscu badaniu lekarskiemu dla stwierdzenia czy stan ich zdrowia pozwoli im na studia.

Oprócz urlopów płatnych przewiduje się dla uczestników urlopy płatne za zwrotem kosztów zastępstwa na raty, względnie za zwrotem kosztów zastępstwa bez spłat ratalnych, oraz bezpłatne.

W Instytucie obowiązują opłaty przewidziane zarządzeniem Ministra W. R. i O. P. z dn. 3. VII. 1934 r. W związku z powyższym opłatę za egzamin wstępny w wysokości 10 zł. należy wpłacić na konto P. K. O. Nr. 33306 Państwowego Instytutu Pedagogiki Specjalnej.

———

33

JAN BRZOZA
czynszowa KAMIENICA

Poczta!

Wszystkie oczy zwrócą się troskliwie i oprowadzać będą kroki listonosza aż tam, gdzie zapuka. A potem znowu pójdą za nim krok w krok — lepkie oczy ludzkie, pełne naprężenia. Kamienica drży.

No, nareszcie poszedł sobie.

Przez ganki przebiega oddech ulgi. Tylko do panny Stasi przyszedł dziś papierek sądowy. Trzeba się zabrać wreszcie do prawdziwej roboty, bo to wszystko jakoś tak z rąk leci i nie ma żadnej ochoty a tu i ziemniaków trza naobierać i szczypek pójść na kloc narąbać, a tu dymi się w piecu, że jak rozpalisz, to ci oczy żre a kłębi się w izbie, że światu bożego nie widać. Drzwi otworzyć i szmatą jakąś machnąć, ale drzwi trzeba zamknąć i ogień w tej chwili wodą zalać i przycupnąć z dziećmi gdzieś w kącie nakazując im milczenie i ciszę, zapierającą oddech.

Kominiarz przyszedł.

Hehe. Kominiarza nie boją się dzieci. Boją się dorośli.

Bo kominiarz wymieść komin musi. Taka jest ustawa. Ale kominarz musi także za oczyszczenie pieca dostać pięćdziesiąt groszy. To też ustawa. Ale skąd wziąć? Jest tylko w węzełku czternaście groszy, tam znowu trzydzieści dwa, gdzieindziej jest wprawdzie aż sześćdziesiąt, ale o daniu ich kominiarzowi niema mowy. Najlepiej zamknąć się i schować w kącie zapierając oddech. Kominiarz chodzi od drzwi do drzwi, puka szarpie za klamki, wali pięściami i nadsłuchuje. Nie ma nikogo w domu... Kamienica drży. No, nareszcie poszedł sobie. I znowu dym oczy żre. No, może kiedyś przy sposobności, będzie można piec wyczyścić samemu. Kamienica napełnia się gwarem i tupotem nóg na schodach. To dzieci wracają ze szkoły. Dzwonią przy tym garnuszkami, przyczepionymi do torb. Bo dzieci dostają w szkole śniadanie.

Kamienica dzwoni łyżkami, miskami — rozlega się skrobaniem rynek i rondli — mlaskaniem, siorbaniem i głośną krzykliwą czkawką. Czyk, nno, ktoś mnie wspomina!.

Po południu jest cisza. Dzieci piszą zadania, kobiety myją statki i zdaje się, że nic już nie przerwie spokoju. Ale oto kamienica znowu zaczyna drżeć. To przyszedł jakiś jegomość z teczką i ołówkiem za uchem. Pewnie egzekutor. Poszedł do panny Stasi. No dokucza jej gospodarz za to, że nie może jej wyrzucić. Wszystkie sądy puścił w ruch. Hoho, zgniotą one Stasię jak nic. Cóż może poradzić biedna szwaczka z drugiego piętra. Nie ma pieniędzy i dlatego nie może się bronić. Nie może się nawet wyprowadzić. Nie mogłaby nawet zapłacić wozu, na którymby złożyła roztrzęsione łóżko, dwa krzesła, manekin do kroju, maszynę i starą kaszlącą matkę. Zresztą nie mogłaby się i tak nigdzie wyprowadzić. Któż przyjmie szwaczkę, wyrzuconą przez komornika z czynszowej kamienicy? Pod czyim dachem umieści chorą matkę. Nie! Stasia musi zostać tu za wszelką cenę i musi przyjmować ciosy dobrze odmierzone chociażby były śmiertelne. Musi trzymać się kurczowo kamienicy czynszowej, która już biegnie jej z pomocą. Skoro tylko rozległ się trwożny szept:

Egzekutor u Stasi:

Najprędzej obie tramwajarzowe pomknęły na górę. Przyleciały akurat wtedy, gdy egzekutor brał się do zapisywania maszyny. Nic nie mówiąc chwyciły ją za oba końce i zaczęły wynosić. Egzekutor wytrzeszczył oczy z poza okularów i zrobił nawet taki ruch, jakby chciał im odebrać. Ale one nie zważają. Niosą maszynę już przez ganek spokojnie i pewne siebie a za nimi zdumiony egzekutor z ołówkiem wysuniętym naprzód, jak kij od wędki.

Maszyna jest nasza i nie pozwolimy ją zabrać...

(C. d. n.)

Rezolucje zjazdu elektrowni polskich

Wczoraj na zakończenie trzydniowych obrad zjazdu ogólno-krajowego elektrowni polskich we Lwowie, o czym wczoraj już donosiliśmy, odbyło się w sali Rady miejskiej zamknięcie zjazdu i uchwalenie szeregu rezolucyj będących wynikiem trzydniowej dyskusji nad szeregiem referatów. Z uchwał zjazdu podajemy ważniejsze:

Elektryfikacja powinna być planowa, wobec czego należy przystąpić do opracowywania planu elektryfikacji technicznego i gospodarczego. Plan taki nie powinien być sztywny, lecz stale dostosowywany do rozwoju stosunków gospodarczych i potrzeb czasu.

Dla opracowania programu i planu elektryfikacji oraz stałego dostosowywania go do potrzeb czasu, winno być utworzone przy biurze elektryfikacji Ministerstwa Przemysłu i Handlu — Biuro Studiów złożone z doświadczonych, wybitnych fachowców należycie wynagradzanych za ich pracę. Pracę Biura Studiów winno biuro elektryfikacji przedstawiać do krytyki i zaopiniowania odpowiedniemu ciału doradczemu, n. p. komisji elektrycznej, komitetu energetycznego, lub państwowej radzie elektrycznej, jeżeli jej działalność będzie wznowiona.

Wskazanym jest, by państwo ograniczyło swój bezpośredni udział w elektryfikacji kraju do finansowania, budowy i eksploatacji tylko najważniejszych linii przesyłowych, o znaczeniu ogólno - krajowym, a zwłaszcza strategicznym, oraz budowy i eksploatacji niektórych zakładów wytwórczych znaczenia strategicznego, a w szczególności wielkich zakładów wodnych, których budowa uzasadniona jest potrzebami melioracyjnymi. Natomiast nie jest pożądanym, by państwo zajmowało się bezpośrednio elektryfikacją okręgów.

Niezbędną i pilną jest reforma obecnej gospodarki elektrycznej w samorządach przez wydzielenie i usamodzielnienie zakładów elektrycznych samorządowych i prowadzenie ich na zasadach ściśle handlowych.

Zjazd wyraża pogląd, że należy dążyć do unifikacji prawa elektrycznego na obszarze całego państwa, a więc i na terenie Górnego Śląska. Przy zastosowaniu unifikacji należy uwzględnić potrzeby miejscowe.

Zjazd uznaje za konieczne powołanie do życia specjalnej komisji sieciowej, której zadaniem będzie opracowywanie racjonalnych sposobów budowy i norm konstrukcyjnych sieci elektrycznych.

Należy zaniechać polityki ogólnego, szablonowego obniżania cen sprzedażnych energii, które mało przynoszą korzyści odbiorcom a mogą zachwiać równowagę budżetową przedsiębiorstwa, należy natomiast popierać rozpowszechnianie zastosowania taryf nowoczesnych i zastępowania nimi przestarzałej taryfy jednoczłonowej.

W zrozumieniu korzyści pośrednich i bezpośrednich, jakie daje propaganda na rzecz zastosowań elektryczności, zjazd wzywa wszystkie elektrownie do prowadzenia rzetelnej i systematycznej pracy propagandowej.

Zjazd zaleca wszystkim elektrowniom podjęcie pracy nad elektryfikacją drobnego przemysłu, rzemiosła oraz przemysłu domowego (chałupniczego), a to nie tylko w imię dobrze zrozumianego interesu swych przedsiębiorstw, ale również dla przyczynienia się do podniesienia kultury przemysłowej obsługiwanych przez nie okolic kraju.

Na zakończenie zjazdu prezydent miasta pos. dr. St. Ostrowski podejmował uczestników zjazdu i przedstawicieli władz w salach recepcyjnych ratusza.

Należy zaznaczyć, że w ciągu trzech dni trwania zjazdu ważniejsze objekty architektoniczne i zabytki były iluminowane.

Wiadomości bieżące

11
marca 1937

Czwartek
Konstantego
Jutro: Grzegorza
Wschód słońca 6·01
Zachód „ 17·32

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH
TEATR WIELKI:

Czwartek, dnia 11 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Madame Sans Gene" — z Ireną Eichlerówną.
Piątek, dnia 12 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Madame Butterfly" — opera.
Sobota, dnia 13 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Madame Sans Gene" — z Ireną Eichlerówną.
Niedziela, dnia 14 b. m. godz. 3.30 pop. „Madame Sans Gene" — z Ireną Eichlerówną.
Niedziela, dnia 14 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Straszny Dwór" — opera.

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA
(dawn. Teatr Rozmaitości, ul. Rutowskiego)

Czwartek — godzina 19.30 wieczorem — „Księżniczka czardasza".
Piątek — godzina 19.30 wieczorem — „Księżniczka czardasza" (przedstawienie zamknięte dla wojska).
Sobota — godzina 19.30 wieczorem — „Księżniczka czardasza".
Niedziela — godzina 15.30 po południu, „Damy i huzary".
Niedziela — godzina 19.30 wieczorem — „Księżniczka czardasza".

REPERTUAR TEATRU COLOSSEUM:
Gościnne występy Warszawskiego Teatru 13-tu Rzędów

Czwartek, dnia 11 b. m. godz. 8.15 wiecz. Występ Chóru Dana.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Pieśń jej matki" — z Martą Eggerth — komedia muzyczna.
ATLANTIC: Danielle Darrieux w filmie „Nicpoń".
CASINO: „Ucieczka Tarzana" z Johnny Weissmüllerem.
CHIMERA: „Moja gwiazdeczka" z Shirley Temple i „Bohater" z Wallace Beery.
EUROPA: „Powrót do życia" („Czarny Anioł").
GLORIA: „Zew krwi" oraz „Wesołe szaleństwo".
GRAŻYNA: „Mayerling" — oraz dodatki.
KOPERNIK: „Orzeł krymski" „Szarża lekkiej brygady".
MARYSIEŃKA: „Orzeł krymski" „Szarża lekkiej brygady".
METRO: „Mściciel" (Robin Hood z El Dorado) Warner Baxter.
MUZA: „Antony Adverse".
PALACE: „Pieśniarz z Wiednia".
PAN: „Sylwetka".
PAX: „Mały marynarz".
RAJ: „Szczepko i Tońko" w arcywesołej komedii „Będzie lepiej".
STYLOWY: „Nie całuj w kinie" oraz rewia.
ŚWIT: „Łowca przygód" i „Mali Bohaterowie".
TON: „Cygańskie Dziewczę" Flip i Flap.
UCIECHA: „Grzesznik mimo woli" i rewia.

FOTOPLASTIKON, Plac Marjacki l. 5. — EGIPT — KAIR — ALEKSANDRIA — HELUAN.

— „MADAME SANS GENE" Z IRENĄ EICHLERÓWNĄ. Dziś we czwartek w dalszym ciągu świetna, nieśmiertelna komedia Sardou p. t. „Madame Sans Gene" ze znakomitą Ireną Eichlerówną w roli tytułowej. Dalszą obsadę tworzą pp.: Krzemieński (Napoleon), Niewiarowicz (Fouche), Machalski (Levebvre), Jakubińska (królowa Karolina), Kipeniówna (księżna Eliza), Śliwiński (hr. Neipperg), oraz w drobniejszych rolach pp.: Krzywicka, Więckowski, Kański, Lewicki, Pietraszkiewicz, Butrym, Składanek, Szpiganowicz i inni. Reżyseria R. Niewiarowicza, dekoracje O. Rexa.

— OPERA — TEATR WIELKI. W piątek dnia 12 b. m. daje Teatr Wielki przepiękną operę Pucciniego „Madame Buttefly" z z występami gościnnymi pp.: Heleny Lipowskiej, primadonny opery warszawskiej i świetnej śpiewaczki, niezapomnianej interpretatorki tytułowej roli Butterfly, Adama Dobosza, idealnego Pinkertona i Zenona Dolnickiego, wspaniałego barytona w roli konsula. Przedstawieniem dyryguje kapelmistrz dyr. Adam Dołżycki. W niedzielę wznowienie „Strasznego dworu" w nowym opracowaniu muzycznym, z występami gościnnymi Heleny Lipowskiej, Łuczyńskiego, Dolnickiego, Wragi i Peteckiego oraz pp.: Hinglerówny, Romanowskiego, Ziębickiego. W roli Jadwigi zadebiutuje świetnie zapowiadająca się młoda śpiewaczka Olga Łepkowska. Reżyseruje Al. Ułuchanow. Kier. artystyczne R. Wragi. Bilety do nabycia w kasie Teatru Wielkiego oraz w składzie nut Seyfartha, ul. Akademicka 6.

— Z POWSZECHNEGO TEATRU ŻOŁNIERZA. Dziś w czwartek, dnia 11 b. m. w Powszechnym Teatrze Żołnierza po raz 21-szy „Księżniczka czardasza" Kalmana z występem p. Meli Grabowskiej. — W piątek 12 b. m. „Księżniczka czardasza" po raz 22-gi (przedstawienie zamknięte — tylko dla wojska). — W sobotę, 13 b. m. i w niedzielę 14 b. m., dwa ostatnie występy p. Meli Grabowskiej w „Księżniczce czardasza". — Znakomita ta śpiewaczka wyjeżdża bowiem na występy w innych miastach.

— DZIŚ WYSTĘP CHÓRU DANA W TEATRZE COLOSSEUM. A więc dziś cały kulturalny Lwów zawita do Teatru Colosseum na jedyny występ znakomitego Chóru Dana.

Chór Dana, po wielkich sukcesach, odniesionych za granicą, rozpoczął swoje tournee po całej Polsce i zabawi we Lwowie tylko jeden dzień. W programie najnowsze przeboje dotychczas we Lwowie niesłyszane. — Pozostałe bilety są jeszcze do nabycia w kasie kina Kopernik, od 10—1 i od 4—6, przed przedstawieniem przy kasie teatru. Początek przedstawienia o godzinie 8.30 wieczorem.

— LWOWSKIE PRELEKCJE RADIOWE. W ramach lwowskiego radiowego „Kącika humoru" usłyszymy dziś w czwartek o godzinie 15.50 „Niesamowite opowiadania" Józefa Nachta. — O godzinie 18.35 znany literat i publicysta Henryk Zbierzchowski opowie radiosłuchaczom o niedoszłym powstaniu lwowskim.

— ZBIOROWA AUDYCJA SPORTOWA. W czwartek, o godzinie 20.25 nadaje Polskie Radio audycję, która napewno zainteresuje wszystkich, którzy biorą udział w życiu sportowym. Wszystkie polskie Rozgłośnie przedstawią po kolei bilans ruchu sportowego na swych terenach. Pierwsza zabierze głos Warszawa, a jako drugi przemówi Lwów.

— PREMIERA W TEATRZE WYOBRAŹNI. Rozgłośnia Wileńska przygotowała premierę klasyczną „Prometeusz skowany" Ajschylosa w opracowaniu radiowym prof. Stefana Srebrnego. Sztuka należy do najdoskonalszych i najgłębszych utworów Ajschylosa. Audycja ta, z muzyką napisaną specjalnie przez Tadeusza Szeligowskiego, otrzymuje w radio format monumentalnego oratorium. Słuchowisko nadane zostanie dnia 11 marca o godzinie 19.00.

— FINAŁ KONKURSU CHOPINOWSKIEGO. Polskie Radio w dniu 11 i 12 b. m., transmitować będzie z sali Filharmonii Warszawskiej zakończenie wielkiego 3-go Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina. — Dnia 11 b. m. t. j. w czwartek, transmisja rozpocznie się o godzinie 21.00. — Dnia 12 b. m. trwać będzie od godziny 20.00 do godziny 22.00. Fragment tej transmisji od 21.30 do 21.45, nadany zostanie do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Poza tym, audycję tę biorą do swego programu stacje niemieckie. — Wyniki konkursu podane zostaną radiosłuchaczom w czasie muzyki tanecznej, między godziną 22.15 a 24.00.

— BURO OBOZU ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO WE LWOWIE. — Biuro Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie zostało otwarte przy ulicy Bourlarda 5, II. piętro. Godziny przyjęć wyznaczone zostały między godziną 9 a 13 i od 17 do 20. Numery telefonów biura: 110-45 i 111-24.

ŻE SREBRNEGO EKRANU

„CZARNY ANIOŁ"
(EUROPA)

Miłość jest niewyczerpanym tematem dla autorów powieści, sztuk teatralnych, czy też scenariuszy filmowych. Nic dziwnego: to wiecznie aktualne uczucie ludzkie, tak napozór proste, posiada tyle odmian i nasuwa tyle fascynujących zagadnień, że niema wdzięczniejszego tematu od miłości w każdej dziedzinie sztuki. Dzięki temu, producenci filmów, po masowym produkowaniu filmów cowbojskich, awanturniczych, morskich czy wojennych, wracają stale do tej nieprzebranej skarbnicy ulubionych tematów, jaką są przeżycia miłosne.

Takim filmem jest „Czarny Anioł", którego treść odzwierciadla wyłącznie przeżycia miłosne trójki bohaterów, odtworzone genialnie przez romantycznego Fredrica Marcha, rewelacyjną piękność Merle Oberon i „pierwszego dżentelmana ekranu Herberta Marshalla. Jeden z mężczyzn kocha Merle, lecz nie jest przez nią kochany. Drugi czuje dla niej zaledwie sympatię, lecz jest kochany przez nią całą mocą jej serca i duszy. Czy lepiej jest kochać, czy też być kochaną? Czy kobieta przez oddaną i pełną poświęcenia miłość może pozyskać wzajemność, czy też lepiej jest zadowalać się nieodwzajemnionym uczuciem człowieka, który jest w stanie zapewnić kobiecie dobrobyt i wygodę beztroskiego życia? Wzruszający do głębi scenariusz filmu „Czarny Anioł" i wspaniała gra artystów, czynią z tego filmu jedno z największych arcydzieł kinomatografii.

Nadprogram — interesujący tygodnik filmowy. (w.)

— POLSKIE TOWARZYSTWO HISTORYCZNE, Zarząd Główny i Oddział Lwowski, zaprasza na nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. prof. Stanisława Zakrzewskiego. — Nabożeństwo odbędzie się w sobotę, dnia 13 marca 1937 o godzinie 9 rano w kościele św. Mikołaja we Lwowie.

— DZIŚ W KASYNIE I KOLE LITERACKO - ARTYSTYCZNYM o godzinie 19-tej minut 30, wygłosi prof. U. J. K. dr. Stanisław Loria wykład p. t. „Dwa oblicza materialnego świata". W poszczególnych punktach wykładu ilustrowanego licznymi przeźroczami, omówi znakomity uczony i prelegent: Spór o naturę światła. Dowody istnienia fal świetlnych. Elektromagnetyczny ustrój świata. Promienie X. Zjawisko foto - elektryczne. Zjawiska Comptona i Ramana. Fotony. Promienie korpuskularne. Ugięcie promieni korpuskularnych. Fale i cząstki. Konieczność dwustronnego opisu promieniowania i materii. — Bilety w cenie od 1 zł. 60 gr. do 40 gr., do nabycia w przedsprzedaży w Magazynie nut G. Seyfartha, ul. Akademicka 6, w dniu odczytu od godziny 18-tej przy kasie w Kasynie i Kole Literacko - artystycznym.

— POKAZ DŹWIĘKOWYCH FILMÓW WŁOSKICH odbędzie się staraniem Stowarzyszenia „Polonia Italia — Dante Alighieri" w czwartek, dnia 11 b. m. o godzinie 18, w Collegium Maximum Uniwersytetu J. K. (wejście od ulicy Kościuszki 9). — Goście mile widziani.



— WYJAŚNIENIE. W opisanym przeze mnie artykule p. t. „Wędrówki w krainę oświaty", zamieszczonym w „Dzienniku Polskim" w dniu 2 marca b. r., zapomniałem przez przeoczenie podać, że wypożyczalnia książek znajduje się przy alei Marszałka Focha, jest filią Czytelni Publicznej T. S. L. im. Ernesta Adama we Lwowie. — Jan Brzoza.

— POLSKIE AKAD. KOŁO PRZYRODNIKÓW, urządza cykl wykładów popularnych z zakresu biologii. — W piątek 12 b. m. J. M. Rektor prof. dr. Kulczyński St. p. tyt.: „Bagna poleskie i ich geneza przyrodnicza i przyszłość gospodarcza" — w sobotę 13 marca doc. dr. Momre L. p. t.: „Protoplazma". W poniedziałek 15 b. m. prof. dr. Fuliński B. p. t.: Ochrona potomstwa u zwierząt. — We wtorek 16 b. m. prof. dr. Poluszyński G. p. t.: „Symbioza u zwierząt". — Wykłady ilustrowane przeźroczami. — Początek o godzinie 19-tej. Wykłady będą odbywały się w sali im. Kopernika, Uniwersytet, Marszałkowska 1. — Wstęp 80 gr. dla młodzieży 40 gr. Karty wstępu na cały cykl 2 zł., dla młodzieży 1.20 zł. — Dochód na cele naukowe Koła

— PRACOWNICY SŁUŻBY RUCHU DYREKCJI OKRĘGOWEJ KOLEII PAŃSTWOWYCH WE LWOWIE ku uczczeniu zasług, położonych dla kolejnictwa, przeniesionego w stan spoczynku Naczelnika Służby Ruchu Mgr. Feliksa Cramera, złożyli na rzecz Funduszu Obrony Narodowej kwotę 1639 zł. 82 gr. i dwie obligacje Pożyczki Narodowej po 50 zł., które zostały przekazane do Warszawy.

— STARANIEM KOŁA POLONISTÓW STUD U. J. K., odbędzie się dnia 12 b. m. (piątek) o godzinie 19 w sali 17-tej (nowy Uniwersytet, Marszałkowska 1) odczyt p. Andrzeja Rybickiego p. t.: „Dzieło sztuki a czas". — Goście mile widziani.

— ODCZYT W ZW. STRZELECKIM. — Dnia 11 b. m., wygłosi odczyt w Akademickim Oddziale Z. S. naczelnik H. Błażewski p. t.: akademicy jako kierownicy i wychowawcy w pracy oddziałów Z. S., początek o godzinie 19.

— ODCZYT P. T. „BUDŻET KUPIECKI" wygłosi prof. dr. Teofil Seifert w Związku Księgowych, ul. Bourlarda 5, I. p. (gmach Izby Przemysłowo - Handlowej) w czwartek, dnia 11 b. m. o godzinie 19. — Wstęp wolny dla gości i członków.

— MAGAZYN POSCIELI R. DRZAŁA, Lwów, Chorążczyzny 5, poleca kołdry, materace, przerabia kołdry po 4 zł., materace po 6 zł., przyjmuje pierze do prania, tel. 294-81. 1340

— KONCERT NA DOCHÓD L. O. P. P. Już tylko jeden dzień dzieli nas od koncertu na dochód L. O. P. P. — Jak nas informują, układ programu koncertu będzie miłą niespodzianką dla miłośników muzyki.

Liczne zapytania w Obwodzie Miejskim L. O. P. P. świadczą o zainteresowaniu koncertem.

Przypominamy zatem, że koncert na dochód L. O. P. P., w którym wystąpią: znakomity bas - baryton Paweł Prokopieni, — skrzypek St. Mikuszewski oraz dyr. Wallek-Walewski, odbędzie się w czwartek 11 b. m. o godzinie 20.15 w sali Polskiego Towarzystwa Muzycznego.

Bilety wcześniej do nabycia w firmie Seyfartha oraz w Obwodzie Miejskim L. O. P. P., Akademicka 24, I. p.

— Z KASYNA I KOŁA LITERACKO - ARTYSTYCZNEGO. W czwartek, dnia 11 marca 1937, o godzinie 19.30 znany uczony prof. Uniw. J. K. dr. Stanisław Loria, wygłosi wykład p. t. „Dwa oblicza materialnego świata". W wykładzie tym zajmie się prelegent sporem o naturę światła i przedstawi dowody istnienia fal świetlnych i omówi elektromagnetyczny ustrój świata. W drugiej części wykładu zajmie się uczony prelegent promieniami X, zjawiskiem fotoelektrycznym i zjawiskami Comptona i Ramana. Treścią 3-ciej części wykładu będzie omówienie promieni korpuskularnych i ich ugięcia oraz fal i cząstek. Sprawa konieczności dwustronnego opisu promieniowania i materii zakończy ten interesujący wykład, który prelegent zilustruje licznymi przeźroczami. Bilety w cenie od 40 gr. do 1 zł. 60 gr. do nabycia w przedsprzedaży u. G. Seyfartha, przy ulicy Akademickiej 6, wieczorem zaś w dniu wykładu przy kasie w Kasynie i Kol Literacko-Artystycznym.

— SENSACJĄ NAJBLIŻSZEJ NIEDZIELI 14 b. m., godzina 18-ta będzie podwieczorek w salach Kasyna i Koła Literacko-Artystycznego, organizowany przez Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet. W programie Rewia Mód z udziałem 13 najpiękniejszych lwowianek. Ponadto występy taneczne M. Dobrzyńskiej i M. Rogoyskiej, śpiew solowy M. Seemanowej, śpiew chóralny — Zbych chór rewelersów i recytacje W. Sołtysikowej z akompaniamentem W. Elektorowiczowej. Gawędę prowadzi inż. St. Miczyński, Jazz Kordika. Wstęp wolny za zaproszeniami. Cena podwieczorku zł. 2.50, — menu do wyboru. Karty uczestnictwa wydaje sekretariat Kasyna i Koła Literacko - Artystycznego, Lwów, ul. Akademicka 13, od godziny 17 do godziny 19-tej i Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, pl. Akademicki 2, od godziny 10 do 12-tej i od godziny 18—19-tej

— WALNE ZGROMADZENIE BYŁ. CZŁONKÓW SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWO - BUDOWLANEJ „OSIEDLE" WE LWOWIE w sprawie końcowego zamknięcia rachunków i likwidacji spółdzielni — odbędzie się dnia 13 marca b. r. o godzinie 18, w lokalu Zw. Legionistów (Kopernika 42 a), gdzie można przeglądać bilans i końcowe zamknięcie rachunków.

— ZMARLI WE LWOWIE: Leopold Malli l. 74 — Romuald Słowikowski l. 45 — Aniela Drużeńska l. 74 — Józefa Strepko l. 77 — Joanna Padewska l. 77 — Maria Czacher l. 75 — Zofia Grzeszkowska l. 60 — Majer Flaschner l. 81 — Emanuel Blaustein l. 13 — Józef Amres l. 27 — Maria Hirschhorn l. 42 — Roza Weissman l. 65 — Tomasz Wachowski l. 72 — Katarzyna Milczanowska l. 80.

Manifestacja przyjaźni polsko-jugosłowiańskiej we Lwowie

Jak już doniesiono, przybył do Lwowa minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny Jugosławii dr. Prvisłav Grisogono wraz z radcą legacyjnym Mareszem. Na dworcu kolejowym w przystrojonej sali recepcyjnej witali posła jugosłowiańskiego: wicewojewoda lwowski Chmielewski, konsul jugosłowiański we Lwowie dr. Wysoczański, starosta Porembalski, Zarząd Ligi Polsko-Jugosłowiańskiej z prezesem dr. Niemczyckim i wiceprezesami prof. Czurukiem i dr. Trawińskim, przedstawiciele Izby handlowej polsko - jugosłowiańskiej, radca inż. Pirgo, dr. Blum i redaktor Ruchu Słowiańskiego kustosz Wisłocki, dalej kolonia jugosłowiańska, przedstawiciele prasy.

Goście jugosłowiańscy udali się do Hotelu Europejskiego, przystrojonego we flagi jugosłowiańskie i polskie, wzięli udział w przedstawieniu w Teatrze Wielkim, a następnie Liga polsko-jugosłowiańska podejmowała gości w Hotelu George'a.

Wczoraj minister Grisogono i radca legacyjny Maresz zwiedzili Panoramę Racławicką, wyrażając zachwyt dla wspaniałego dzieła sztuki polskiej. Następnie zwiedzili zabytki m. Lwowa, muzea, oprowadzani w Muzeum Króla Jana III przez kustosza dr. Mękickiego.

Poseł jugosłowiański złożył wizyty oficjalne w towarzystwie radcy legacyjnego Maresza i konsula dr. Wysoczańskiego p. wojewodzie Bełinie-Prażmowskiemu, generałowi Tokarzewskiemu-Karaszewiczowi i prezydentowi Ostrowskiemu.

W godzinach popołudniowych podejmowali wczoraj pp. Wysoczańscy gości, w przyjęciu wzięli udział: wicewojewoda Chmielewski, prezydent Ostrowski, starosta Porembalski, konsul rumuński Popescu, konsul czechosłowacki Cech, prezes Ligi polsko-jugosłowiańskiej dr. Niemczycki, przedstawiciele kolonii jugosłowiańskiej z p. Stojkowicem i in.

Wieczorem odbyło się pożegnalne zebranie w hotelu George'a urządzone staraniem Ligi polsko-jugosłowiańskiej, po czym nastąpiło pożegnanie posła jugosłowiańskiego na dworcu kolejowym.

Wizyta dyplomaty jugosłowiańskiego we Lwowie dała możność do zacieśnienia węzłów przyjaźni między obu współpracującymi gospodarczo i kulturalnie narodami.

„Odczyt" który budzi zdumienie

Onegdaj odbyło się w sali Collegium Maximum w gmachu U. J. K. zebranie, na którym przemawiał p. Jędrzej Giertych, autor skonfiskowanego paszkwilu na narodową historię Polski, a równocześnie agitator Stronnictwa Narodowego.

Nie wiemy, jakimi względami kierowały się władze uniwersyteckie udzielając sali prelegentowi, który 1) z uniwersytetem, jako instytucją naukową, nie jest w żadnym stopniu związany; 2) znany jest tylko jako agitator partyjny, występujący w roli opozycjonisty co prawda dopiero od r. 1932, bo przed tym p. Giertych pozostawał bez skrupułów w służbie rządowej, jako urzędnik M. S. Z., skąd go usunięto nie za przekonania polityczne, których nie demonstrował, ale po prostu za brak prymitywnych warunków do pełnienia odpowiedzialnej służby; 3) p. Giertych jest — jak wspomnieliśmy — autorem paszkwilu na historię Polski, który został skonfiskowany i przynajmniej do czasu rozstrzygnięcia tej sprawy przez sądy nie godzi się, aby autor takiego paszkwilu przemawiał w murach uczelni i do tego w obecności kuratora.

Władze uniwersyteckie, o ile chcą utrzymać prawdziwy autorytet uniwersytetu w całym bez wyjątku społeczeństwie, winne takie okoliczności rozpatrzeć przed dopuszczaniem w mury uczelni czynników tak niepowołanych, jak wczorajszy prelegent.

P. Giertych w swoim „odczycie" powtórzył wczoraj z katedry uniwersyteckiej dosłownie te same poglądy, które wyraził w skonfiskowanej książce. Treść ich jest znana: duchowymi i faktycznymi przewódcami wszystkich zbrojnych polskich wysiłków od Kościuszki po Wielką Wojnę byli Żydzi. Tę swoistą teorię w sposób druzgocący napiętnował zresztą w Myśli Narodowej wybitny uczony i historyk polski b. poseł Stronnictwa Narodowego prof. Uniw. Jagiel., Wł. Konopczyński.

Mimo to władze uniwersyteckie udzieliły głosu p. Giertychowi w murach uczelni.

Umyślnie wstrzymaliśmy się od wszelkich uwag na ten temat przed odczytem, aby nie wywierać z zewnątrz żadnego nacisku na odpowiedzialne czynniki uniwersyteckie. Uważamy jednak za obowiązek dać wyraz zdziwieniu opinii publicznej, skoro mimo wszystko odczyt się już odbył.

Zdziwienie wreszcie wzbudzać musi prawie oficjalny udział młodzieży szkół średnich przybyłych pod przewodem swoich wychowawców i wychowawczyń. Młodzież ta wysłuchała odczytu zohydzającego polskie wysiłki zbrojne. Można wyrazić głębokie ubolewanie, że do tego już doszło!

Zajście w cukierni Welza

Otrzymujemy następujące pismo:

„Do Pana Redaktora odpowiedzialnego „Dziennika Polskiego".

Na podstawie artykułu 19 ustawy prasowej, a w związku z notatką, jaka ukazała się w numerze dzisiejszym pisma WP. (9. 3. 1937) p. t. „Zajście w cukierni Welza", proszę o umieszczenie w najbliższym numerze pisma W. Panów następujące sprostowania: Nieprawdą jest, jakobym był prezesem Sekcji Stron. Narod. na W. S. H. Z. Nieprawdą jest też, jakoby: „Ponieważ ten ostatni odmówił wyjaśnienia p. Grzegorzewski znieważył czynnie p. Rozwadowskiego." Natomiast prawdą jest, że jestem prezesem Młodzieży Wszechpolskiej W. S. R. Z., że interpelowany przez p. Grzegorzewskiego, komendanta Legionu Młodych, w sprawie ulotki, odpowiedziałem mu, że nie widzę powodu, dla którego ja właśnie miałbym udzielać odpowiedzi w sprawie jakiejś ulotki, że gdy zakończywszy rozmowę, wracałem do swego stolika, p. Grzegorzewski napadł na mnie z tyłu, na co reagując, spoliczkowałem go. Sprawę oddałem do sądu. — Wincenty Rozwadowski."

MORDERCA ARESZTOWANY PO CZTERECH LATACH

(a) Głośną była w r. 1933 sprawa mordu, dokonanego w dniu 19. listopada na osobie służącej Józefy Zalotówny, zajętej przy ul. Hoffmana, 4, przez jej znajomego Mariana Kostiuka, notowanego przestępcę kryminalnego. W celach rabunkowych Kostiuk wykorzystując chwilę, w której mieszkaniu nie było nikogo prócz Zalotówny, zadusił ją i celem zatarcia śladów podpalił. Rozpoczęły się poszukiwania za zbrodniarzem, który zbiegł do Czechosłowacji, powrócił jednak i ukrywał się przez czas dłuższy u swych krewnych koło Rawy Ruskiej. Gdy rozesłane zostały za nim listy gończe, Kostiuk swobodnie poruszał się po wsi, zbiegł jednak ponownie, gdy w związku z mordem poczęło wypływać jego nazwisko. W dniu wczorajszym Kostiuk przytrzymany został w miejscowości podwarszawskiej Piaseczno. Po przystawieniu go do Lwowa, wznowione zostaną przeciw niemu dochodzenia o zbrodnię przy ul. Hoffmana, 4.

ARESZTOWANIE WYDAWCY I „REDAKTORA" DAWIDOWICZA.

(a) W numerze niedzielnym podaliśmy szerszą wiadomość o praktykach wydawniczych Teofila Dawidowicza, który wypłynął przed kilku miesiącami na lwowskim bruku i wydawał tygodnik i miesięcznik: „Polska po roku 1926" i „Głos Prawdy" — „Geniusz Niepodległości". W pismach, w których od pierwszej do ostatniej strony nożyce były w ruchu, punkt ciężkości spoczywał na ogłoszeniach, zyskiwanych drogą wymuszenia. Dawidowicz aresztowany został w Czortkowie w Urzędzie pocztowym i pod eskortą dostawiony zostanie do Lwowa.

TAJEMNICA STUDNI NA PERSENKÓWCE

(a) W studni na Persenkówce zauważono wczoraj zwłoki jakiegoś mężczyzny i zawezwano straż pożarną, która zajęła się ich wydobyciem. Władze policyjne wdrożyły dochodzenia, celem ustalenia tożsamości osoby topielca. Prawdopodobnie zachodzi tu wypadek zamachu samobójczego.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Ks. Sapieha Andrzej, wł. dóbr, Wiesiołowski Aleksander, urzędnik M. S. Z. — Ameryka, Jankowski Władysław, wł. dóbr — Brany, Niezabitowski Edward, wł. dóbr — Starzyska, Kicińska Karolina wł. dóbr — Stara Wieś, Wielowiejski Kazimierz — Drohiczówka, Łukasiewicz Jan, wł. dóbr — Zezawa, Cywiński Rafał, wł. dóbr — Dolejów, Inż. Potocki Piotr — Warszawa. Kadlewicz Andrzej, urzędnik pryw. — Rypne, Inż. Żarski Zbigniew — Kamionopol, Inż. Łopuszański Eugeniusz — Sosnowiec, Żeleziecki Józef, dzierżawca dóbr — Iwanczany, Makomaski Władysław, wł. dóbr — Tomaszów, Gradenwic Adam, dyr. — Warszawa, Busbach Emil, prokurent — Warszawa, Inż. Tarnawski Henryk — Warszawa. Marczewski Tadeusz, urzędnik — Warszawa, Inż. Heinrich Stefan — Warszawa, Adler J., dyr. fabryki — Oświęcim, Inż. Penzias Emil — Wiedeń, Hofman Edward, przemysłowiec — Łódź, Szyndler Alfred, przemysłowiec — Łódź, Schachter Józef, przemysłowiec — Borysław, Glaser Oskar, przemysłowiec — Wiedeń, Inż. Koźniewski Józef — Poznań, Inż. Gronikowski N., dyr. Elektrowni — Rzeszów, Dr. Włodek Józef — Kraków, — Inż. Skrzyński Kazimierz — Ruda Śląska, — Inż. Golla Romuald — Lublin, Hintz Adolf, urzędnik — Warszawa, Inż. Kończykowski Stanisław — Warszawa.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH W ROKU 1937, od dnia 7-go, do dnia 13 marca, mają następujące apteki dyżury nocne:

1. Mr. A. Aszkenazego ul. Żółkiewska 4,
2. Mr. K. Augensterna, ul. Krasickich 20.
3. Mr. F. Barszaka, ul. Łyczakowska 155.
4. Dr. M. Beisera i S-ki, ul. Legionów 23.
5. Mr. A. Braunsteina, — Zniesienie. —
6. Mr. F. Dewechego, ul. Słowackiego 12.
7. Mr. W. Dobrzańskiego, Akademicka 2.
8. Mr. A. Ehrbara, ul. Łyczakowska 3.
9. Mr. J. Glatzel, ul. Na Bajkach l. 23.
10. Mr. O. Hellmana, ul. Kopernika 23.
11. Mr. K. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1.
12. Mr. J. Kwartnera, Zamarstynowska 54.
13. Mr. H. Lewitesa, ul. Kochanowskiego 83.
14. Mr. T. Łazowskiego, ul. Gródecka l. 81.
15. Mr. H. Messuty, ul. Król. Jadwigi 31.
16. Mr. J. Mundówny, Bogdanówka l. 67.
17. Mr. M. Oberlaendera, ul. Piekarska 33.
18. Mr. W. Sarkisiewicza, Zyblikiewicza 14.
19. Mr. L. Sładowskiego, ul. Halicka l. 19.
20. Mr. K. Steczkowskiej, ul. Św. Zofii 26.
21. Dr. S. Stenzla, plac Mariacki l. 8.
22. Mr. M. Terleckiego, ul. Grodzickich 2.
23. Mr. K. Dülla, ulica Piłsudskiego l. 14.



KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. Colosseum: „Romeo i Julia", Grażyna: „Piętro wyżej", Palace: „Epizod".
BRZOZÓW. Goplana: „Burza nad Andami" i „Tarzan wśród małp".
BUCZACZ. Palace: „Za chwilę szczęścia".
CZORTKÓW. Casino: „Trędowata".
DROHOBYCZ. Sztuka: „Noc w operze", Wanda: „Amerykańska awantura".
KAMIONKA STRUM. Apollo: „Bengali".
KOŁOMYJA. Mars: „Ada to nie wypada", Gwiazda: „Dinky".
LUBLIN. Apollo: „Krew na morzu" i „Pieśń jej matki", Corso: „Załoga" i rewia, Gwiazda: „Bohaterowie Sybiru" i „Wacuś", Rialto: „Żyd Süss" i „Wesoła wdówka", Venus: „Manewry miłosne" „Straszny dwór", Stylowy: „Królowa dżungli"
PODHAJCE. Sokół: „Chińskie morza".
PRZEMYŚL. Olimpia: „Wyprawa na Mongo", Fotoplastikon: „Indie" (seria II).
SĄDOWA WISZNIA. Apollo: „Gabinet figur woskowych".
STANISŁAWÓW. Teatr: „Świetny wiek rycerstwa", Casino: „Biały Tarzan", Olimpia: „Wyprawa na Mongo", Urania: „Płomienne serca", Ton: „Matura", Warszawa: „Anthony Adverse".
STRYJ. Apollo: „Wierna rzeka".
USTRZYKI DOLNE. Promień: „Sing-Sing".

Teatr Pokucko-Podolski:

11. 3. JASŁO. Popoł. „Fircyk w zalotach", wiecz. „Pierwszy występ Jenny".
MIKULIŃCE. Popoł. „Chory z urojenia", wiecz. „Woźny i minister".
12. 3. KROSNO. Popoł. „Fircyk w zalotach", wiecz. „Pierwszy występ Jenny".
ZBARAŻ. Popoł. „Chory z urojenia" wiecz. „Woźny i minister".

Ze Stanisławowa

WALNE ZEBRANIE PRZYJACIÓŁ HARCERSTWA W KOŁOMYI. W Kołomyi odbyło się doroczne walne zebranie członków miejscowego Koła Przyjaciół Harcerstwa przy udziale 56 członków. Ponadto na zebranie przybyli: przedstawiciel wojska płk. Grabowski, prez. Kołomyi Sanojca i delegat Obwodu Harc. Bałabuszyński. Dokonano wyboru nowego zarządu K. P. H. w następującym składzie: Hlawaty Karol, Sobota Karol, Wróblewski Robert, Stec Antoni, Hibl Stanisław, Nowakowski Stanisław, Korzeniowska Władysława, Mateisłowa Karolina, Stachurowa Aurelia.

Z Jarosławia

ORGANIZACJA O. Z. N. W JAROSŁAWIU. Onegdaj odbyło się z inicjatywy Komitetu porozumiewawczego Związków i Stowarzyszeń oświatowo-kulturalnych w Jarosławiu zebranie obywatelskie, w wyniku którego zgłosiły swój akces do Obozu: LOPP., Polski Czerwony Krzyż, Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Akademickiej, Rodzina Wojskowa oraz około 30 innych lokalnych organizacyj i związków.

ARESZTOWANO... INDYKI! Na skutek doniesienia p. D., której w nocy z 2 na 3 b. m. skradziono kilkadziesiąt utuczonych indyków — miejscowe organy policji „zaaresztowały", podczas ostatniego targu wszystkie indyki, przywiezione przez okolicznych chłopów i handlarzy. Sprowadzone do komisariatu indyki, mimo „konfrontacji" z poszkodowaną p. D. — nie zostały niestety rozpoznane jako jej własność. Błaha ta sprawa narobiła wielkiej wrzawy w Jarosławiu i stała się tematem licznych anegdotek.

WIZYTACJA GIMNAZJUM I. W gimnazjum I. im. Marsz. J. Piłsudskiego została przeprowadzona wizytacja przez wizytatora Kuratorium O. S. Lwów p. dra Orłowskiego. Wizytacja wypadła bardzo dobrze.

WILCZY PASZPORT. Onegdaj, za skłonności ku komunizmowi i za gorliwe zajmowanie się jego ideą, został wyrzucony Izydor Lam ucz. IV. kl. gimn. I. im. J. Piłsudskiego, z tym, że bez specjalnego zezwolenia Ministerstwa W. R. i O. P. — nie może być przyjęty do żadnego gimnazjum na terenie Polski. Należy zaznaczyć, że jest to zdemaskowanie dopiero jednego członka groźnej jaczejki komunistycznej, działającej na terenie gimnazjum.

Z Kamionki Strum.

PRZEDSTAWIENIA DLA ŻOŁNIERZY. W sobotę i w niedzielę odbyły się dla szeregowych przedstawienia komediowe warszawskiego teatru objazdowego dla formacyj wojskowych pod kierunkiem B. K. Stefańskiego. Komedyjki opracowane przez Stefańskiego oparte na życiu wojskowym, grane pewnie i z humorem przez zespół zgrany wywoływały salwy śmiechu.

WYKŁADY Z RAMIENIA TSL. Onegdaj wygłosił wykład w sali szkoły powszechnej lek. tut. dr. Celewicz, p. t.: „Kultura żółtej a białej rasy". Sala przepełniona mieszczanami, rolnikami.

Z Sądowej Wiszni

W dalszym ciągu akces swój do Obozu Zjedn. Nar. zgłosili: Stefan Czechowicz (Zw. Strzel.), Paygertowa (Zw. Strzel. żeński), Tuchowicz (Cech Rzemieśln. i Dom Ludowy), Fr. Kasan (Zw. Inwalidów Woj.), Al. Ulm (Komunalna Kasa Oszczędności), dr. Sawicki (Tow. Szkoły Ludowej), Kazimierz Słupek (Ochot. Straż Pożarna), Paygert (Zarząd Miejski i Koło Miejscowe LOPP). W skład komitetu lokalnego weszli automatycznie wszyscy przewodniczący Stowarzyszeń, którzy zgłosili swój akces.

Z Buczacza

PRÓBNY ALARM GAZOWY. Ostatnio odbył się w naszym mieście próbny alarm gazowy. Przeciągły ryk oznajmił mieszkańcom początek alarmu. Momentalnie całe miasto pogrążyło się w ciemnościach. Alarm trwał 16 minut poczym wszystko wróciło do normalnego stanu. Następny alarm odbędzie się dnia 13 b. m.

MATURA. W dniach od 3 do 5 bm. odbył się w tutejszym gimnazjum pod przewodnictwem dyrektora zakładu p. Jana Szajtera egzamin dojrzałości. Egzamin dojrzałości złożyli: Bobik Michał, Chmielewski Franciszek, Danilewicz Roman, Korczyński Włodzimierz, Kowal Janina, Lisowski Roman, Markiewicz Jan, Nagórzański Zenon, Ptasznik Janina, Rogowski Stanisław i Słocka Janina.

SAMOBÓJSTWO. W przedziale 2 klasy pociągu zdążającego ze Stanisławowa do Czortkowa, przed Dżurynem, ad Buczacz, pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru aplikant sądu okręgowego w Czotkowie mgr. Skibowski. Skibowski powracał ze Lwowa, gdzie po raz drugi padł przy egzaminie sędziowskim.

Z Radymna

Z DZIAŁALNOŚCI KOŁA LOPP. Miejscowe Koło LOPP od chwili zmiany zarządu wykazywać zaczyna coraz większą aktywność. Działalność jego idzie szczególnie w kierunku propagowania wzniosłych haseł LOPP, oraz w kierunku uświadamiania szerokich mas społeczeństwa o grozie przyszłej wojny gazowej. Nowy zarząd miejscowego Koła LOPP pod przewodnictwem p. dr. Pępkowskiego urządza z końcem b. m. cykl wykładów z zakresu obrony przeciwlotniczej.

Z Rzeszowa

18 ROCZNICA ŚMIERCI PŁK. LISA-KULI. Staraniem Związku Strzeleckiego odbyło się w sobotę nabożeństwo żałobne za duszę płk. Leopolda Lisa-Kuli, poległego w dniu 6. marca 1919 r. w bitwie pod Torczynem.

KURS GOSPODARSTWA DOMOWEGO. W Turzempolu odbył się dwutygodniowy kurs gotowania i try-

KRONIKA LUBELSKA

KRWAWY NAPAD NA WOŹNICĘ. W Lublinie przy ul. Fabrycznej na jadącego szosą, Jakubowskiego Jana, lat 36, rolnika, napadło dwóch opryszków, a mianowicie: Wójcik Antoni i Kamela Leon, którzy jadącego obrzucili kamieniami, zadając mu ciężkie ciosy w głowę i strzałem z rewolweru ranili go w lewe udo. Jakubowskiego w stanie dość groźnym umieszczono w szpitalu, a za opryszkami zarządzono poszukiwania.

KONIOKRADY PRZY PRACY. We wsi Zielone pow. tomaszowskiego na szkodę Dziury Mikołaja i Jarczaka Józefa skradziono 2 konie wart. 350 zł. Organa policyjne wdrożyły dochodzenie.

ŚMIERĆ POD KOŁAMI SAMOCHODU. Na szosie Warszawa—Lublin na 23 km od strony Lublina w kierunku Warszawy, został uderzony błotnikiem samochodu Nr. L. B. 74901, należącego do Cywińskiego Stanisława zam. w maj. Kamień pow. puławskiego i przez tegoż prowadzonego — niejaki Słoboda Tomasz lat 55, który doznał pęknięcia czaszki i dnia następnego zmarł w szpitalu. Winę ponosi sam Słoboda, który mimo dawanych sygnałów usiłował przejść na drugą stronę szosy.

WŁAMANIE DO SPÓŁDZIELNI „SPOŁEM". Nieznani sprawcy włamali się do magazynu spółdzielni „Społem" w Kraśniku, pow. janowskiego, skąd skradli wyroby tytoniowe wart. 4.292 zł. Dochodzenia w toku.

KONTROLA RUCHU KOŁOWEGO. Ostatnio przeprowadzona została na terenie miasta Lublina kontrola ruchu kołowego, w wyniku czego sporządzono 134 doniesienia karne, oraz udzielono upomnień i ukarano doraźnie nakazami karnymi 355 osób.

6 OSÓB POKĄSANYCH PRZEZ KOTA. W Łuhowie, w domu Aleksandra Rucińskiego, wściekły kot rzucił się na domowników i pokąsał sześć osób. Chorych natychmiast umieszczono w szpitalu, gdzie zastosowano szczepienia ochronne. Wściekłego kota zabito.

ZEBRANIE LEGIONISTÓW. Odbyło się walne zebranie oddziału lubelskiego Zw. Legionistów, w którym wzięło udział około 300 osób. Po obradach wybrano nowy zarząd na czele którego stanął po raz trzeci z rzędu p. Eugeniusz Przeździecki.

WYSTAWA WYCZÓŁKOWSKIEGO. Towarzystwo Propagandy Sztuki w Lublinie otwiera w dniu 17 marca b. r. wystawę prac ś. p. Leona Wyczółkowskiego. Zarząd Towarzystwa uprzejmie prosi osoby posiadające oryginalne prace tego artysty o łaskawe wypożyczenie ich na okres wystawy, które będzie trwała do 7. kwietnia b. r. Za całość wypożyczonych eksponatów Zarząd Towarzystwa przyjmuje całkowitą odpowiedzialność. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat, Rynek Starego Miasta 9, we wtorki, czwartki i soboty od godz. 17-ej do 18-ej.

kotarstwa pod kierownictwem insp. Barszczewskiej z ramienia lwowskiego Kuratorium Szkolnego.

TURNIEJ SZACHOWY O MISTRZOSTWO RZESZOWA. W klubie towarzyskim T. S. L. w Rzeszowie odbywa się obecnie turniej szachowy o indywidualne mistrzostwo miasta. Sensacją były piękne zwycięstwa 17-letniego „Frania“ nad kandydatami na mistrza: Hłandą i wicem. Tarnowa Śliwą. Finały odbędą się 14 b. m. Kierownictwo turnieju spoczywa w rękach dyr. Kuszyńskiego i p. Długosza.

Z Sanoka

ZA NIEDOZWOLONY HANDEL DOLARAMI. Przed tutejszym Sądem Okręgowym stanęli onegdaj Stefan Turkiewicz i Maria Skubiak zė Stefkowej oraz Stefan Kuchar z Ustianowej pow. leskiego, oskarżeni o sprzedaż dolarów amerykańskich bez zezwolenia właściwej władzy. Turkiewicz i Kuchar zostali skazani po 6 miesięcy z zawieszeniem na trzy lata, zaś Skubiakowa na 1 tydzień aresztu z zawieszeniem na dwa lata.

UMYSŁOWO CHORY PODPALACZ. W Hłomczy tutejszego powiatu podpalił 21 letni Jan Malar dom swego brata Piotra, który spłonął doszczętnie wraz z całym dobytkiem. Na mocy opinii lekarzy, którzy uznali Malara umysłowo chorym, dochodzenia umorzono. Szkoda wyrządzona przez pożar wynosi 1.068 zł.

———



CZWARTEK, DNIA 11 MARCA

6.30 Audycja poranna. — 7.25 (Lw.) Program na dzisiaj. — 7.30 „Parę informacji“. — 7.35 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. — 8.00 Audycja poranna. — 11.30 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół powszechn. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Koncert popularny. — 12.40 Dziennik południowy. — 12.50 „Wczesne ziemniaki dadzą dobry dochód“ — pogadanka. — 14.30 (Lw.) Koncert życzeń. — 15.00 Wiadomości gospodarcze. — 15.15 (Lw.) „Orbis mówi“. — 15.18 (Lw.) Koncert reklamowy. — 15.30 Wiadomości bieżące. — 15.35 (Lw.) Muzyka popularna z płyt. — 15.50 (Lw.) „Kącik humoru“: „Niesamowite opowiadania“ — J. Nachta. — 16.00 (Lw.) Program na jutro. — 16.05 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. — 16.20 „Marzec“ — pogadanka dla dzieci starszych. 16.35 (Lw.) Chwila Fr. Schuberta — (płyty). 17.05 „Dzieci krzywdzone“ — odczyt. — 17.20 Koncert kameralny. — 17.50 „Książka i wiedza“. — 18.00 Pogadanka aktualna. — 18.10 Komunikat śniegowy. — 18.13 Wiadomości sportowe. — 18.20 (Lw.) Oryginalne pieśni wsi podkarpackiej — (płyty). — 18.35 (Lw.) „Niedoszłe powstanie lwowskie“ — odczyt — wygłosi Henryk Zbierzchowski. 18.50 Pogadanka aktualna. — 19.00 Klasyczny Teatr Wyobraźni: premiera słuchowiska p. t. „Prometeusz skowany“ Aischylosa. 19.55 Koncert rozrywkowy. — 20.25 „Nasz bilans“ — zbiorowe audycje sportowe. — 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Pogadanka aktualna. — 21.00 Transmisja z Filharmonii Warszawskiej finału III-go Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina. W przerwie o godzinie 22.55: Ostatnie wiadomości. — 23.00 (Lw.) Muzyka lekka na płytach.

OGŁOSZENIA

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

FIRANKI,
kapy, narzuty, obicia meblowe, od najwykwintniejszych do najtańszych. — Ceny fabryczne. Freilich, Sykstuska 21. 1782

WARSZTAT
ślusarsko-mechaniczny wraz z nową tokarnią z powodu sieroctwa do sprzedania. — Klingerowa, Sambor, Szajnochy. 5617

MIÓD LIPCOWY
chluba Podola 5 kg. I. zbiór 9.50, II. 8.50 franco. Blaszanki oblane woskiem. — Korzeniewicz, emeryt, Zbaraż. 5607



Drób dworski
kupuje i płaci najwyższe ceny M. WIRGA, ul. Sienkiewicza 3 (za hotelem George'a). 1604

SZKÓŁKI
drzew owocowych, ozdobnych i bylin
Juliana br. Brunickiego
PODHORCE koło STRYJA
Cenniki na żądanie 5601

OBRAZY
oryginały malarzy polskich, najtaniej, dogodne warunki,
Salon Obrazów
Lwów, PIŁSUDSKIEGO 11
telefon 265-86 1256

KOSTIUM WIOSENNY
sprzedam okazyjnie. Senatorska 5, drzwi 6. 5621

DYKTY I FORNIRY
Najtańsze źródło zakupu M. Hammer i Syn, Źródlana 3, telefon 271-14. 5600

TERMOMETRY
LEKARSKIE, chemiczne, kąpielowe i zaokienne poleca firma 1391
KOPERNICKI i SYN
Lwów, Hetmańska 12
tel. 234-24. P. K. O. 143·590



DORSZE MROŻONE
żywe ryby
poleca **MICHAŁ WIRGA, Sienkiewicza 3** (za hotelem George'a). 1604

PARCELA
1000 sążni w letnisku Skolem, w słonecznym położeniu, blisko stacji, tanio do sprzedania. Zgłoszenia do Administr. pod „3000“. 5592

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

CZTERY POKOJE
pełnokomfortowe. — Listopada 1, m. 7. 5620

CZTERY POKOJE
słoneczne, pełny komfort, III. p., system korytarzowy. Strzała 3 (boczna Nabielaka) tel. 282-00. 5616

POSZUKUJĘ
od 1 lub 15 kwietnia dwóch pokoi z kuchnią, komfortem, I. piętro, okolica ul. Kochanowskiego, Zielonej, Jabłonowskich, Zyblikiewicza. — Zgłoszenia „Dziennik Polski“ dla „Em. sędziego“. 5626

PRZEŚLICZNE,
odnowione, czteropokojowe, pełnokomfortowe — blisko Politechniki, ogrody. Telefon 2-17-69. 5596

POKÓJ
kuchnia, półkomfort, niski parter, do wynajęcia. Grochowska 56. 5591

CZTEROKOJOWE
słoneczne, pełnokomfortowe, Wiśniowieckich 1 (róg Listopada) do wynajęcia. 5630

CZTEROPOKOJOWE
komfortowe mieszkanie zupełnie odnowione zaraz do wynajęcia. Ul. Głęboka 19, II. p. Dozorca wskaże. 5631

TRZYPOKOJOWE
komfortowe mieszkanie — wolne. Nowy Świat 18. m. 5. 5632

URZĘDNIK
szuka od 15-go pokoju z nieskrępującym wejściem, pościelą, utrzymaniem, opałem za 75 zł., ewentualnie bez za 35 zł., najchętniej dolna Leona Sapiehy. Zgłoszenia do Admin. pod „Okolica Techniki“. 5634

MIESZKANIE
komfortowe przy ul. Cypriana Norwida 10, trzy pokoje z pełnym komfortem od zaraz do wynajęcia. 5635

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

INTELIGENTNA
panna, lat 27 z maturą seminarialną, pisząca na maszynie, poszukuje jakiejkolwiek posady biurowej. Łaskawe zgłoszenia do Admin. pod „Sierota 27“. 5606

ZGUBIONO

SZAWAŁA EUGIENIUSZ
unieważnia zgubiony indeks Politechniki Lwowskiej Nr. 4297, ul. Teresy 2c, m. 12. 5627

RÓŻNE

DWIE AKADEMICZKI
poszukują pomieszczenia — wraz z utrzymaniem we dworze lub leśniczówce na miesiąc kwiecień do nauki. Listy z podaniem warunków do Admin. „Prawo“. 5558

EGZAMINOWANA
masażystka wykonuje wszelkie lecznicze masaże po cenach niskich. Sakramentek 4 parter, m. 5. 5624

STARĄ GARDEROBĘ
męską, zamieniamy na najmodniejsze materiały bielskie. Telefon 270-25. 5595

GAZUJE,
wióruje, cyklinuje, odczyszcza zremontowane mieszkania. „Czystość“, Kotlarska 12, tel. 259-17. 616

Złóż datek na T. S. L.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62. poz. 580) o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych, podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 19-go lutego 1937 roku o godz. 11-tej w lokalu „Turul“ Ska z o. o. we Lwowie, ul. Prowiantowa 8 celem uregulowania należności 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości: TW. 4166/32/V, 492/34, 525/34, 4292/32 1) maszyna do wyrobu wody sodowej, 2) kasa ogniotrwała, 3) biurko, 4) registratura, 5) balon miedziany na wodę sodową. Cena szacunkowa 1.310 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 19 marca 1937 r. od godz. 10-tej do godz. 11-tej w lokalu „Turul“ Ska z o. o. we Lwowie, ul. Prowiantowa 8.

Kierownik Urzędu Skarbowego
Nahlik

PRZETARG OFERTOWY

na roboty budowlane, instalacji wodociągowo-kanalizacyjnej, centralnego ogrzewania i elektrycznej — ogłasza Okr. Urz. Budownictwa Nr. X. w Przemyślu w dniach od 20-go marca do 8-go kwietnia 1937 roku.

Bliższe informacje dotyczące przetargu ogłoszone zostały w „Monitorze Polskim“, „Polsce Zbrojnej“ oraz w „Ilustrowanym Kurierze Krakowskim“. 1800

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05., handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudiusz Hrabyk
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.